

## Pomagajmy sobie



*Miłość, pomoc, radę i pocieszenie w modlitwie do Boga staramy się znaleźć w pięknych kapliczkach przydrożnych.*

W maju rozkwita przyroda. Tym więcej mówi się i myśli na temat problemów wsi, rolnictwa. Najważniejsze sprawy dziś to problemy ludzi, którym brak pieniędzy na życie i ludzkie krzywdy, których jest wiele. Dużo rolników trzodzi się na małych polach. Dochody często nie pozwalają zapłacić podatków, składek ubezpieczenia i wzbogacić gospodarstw maszynami. Wielu rolników nie wie, gdzie szukać konkretnej rady, aby zwiększyć dochody. Brak porad. Coraz więcej w urzędach gmin, Kasach Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego podań rolników o możliwość spłaty na raty i umorzenia: podatków, składek ubezpieczeń, z powodu biedy, chorób, starzenia się, braku pomocy młodszych i coraz częstszych wypadków przy pracy. Wielu ludzi nie wie jednak, do kogo pójść po pomoc, także finansową. Inni nie chcą korzystać z przysługujących im emerytur, i refundacji, nie chcą oddać ziemi państwu. Rośnie też liczba bezrobotnych, którzy szukają pracy. Starajmy się im pomoc.

Tomasz Soldenhoff

1 czerwca br. spotykamy się w Dzierżąznej!

# Herb i barwy dla gminy Zgierz

*Szanowni Państwo!*

W Polsce od siedmiu lat dokonują się demokratyczne przemiany. Społeczności lokalne znajdują w tych przemianach należne sobie miejsce. Systemowa decentralizacja państwa sprawiła, że wyłonione w jej wyniku gminy stały się miejscami, w których mieszkańcy, w sposób rzeczywisty rozstrzygają o własnym losie.

Podzielenie kraju na gminy wyzwoliło w ludziach potrzebę identyfikacji z miejscem zamieszkania i ze wspólnotą, w której żyją. Ogarnięci granicami administracyjnymi, ludzie i obszary geograficzne, rozpoczynają nowe życie samorządowe, często odległe od zaszłości. I bez względu na to, czy gmina jest zjawiskiem nowym, czy też powróciła jedynie do swoich historycznych kształtów, jej mieszkańcy niemal odruchowo rozpoczynają myślenie o samoidentyfikacji. Służą do tego oryginalne znaki herbowe, wokół których, jak przed wiekami skupiają się ludzie - mieszkańcy gminy. Tak dzieje się również w gminie Zgierz.

Po długich rozważaniach o miejscu, w którym się znajdujemy, po analizach natury historycznej i kulturowej, z zachowaniem wszelkich zasad sztuki heraldycznej, przygotowany został herb i barwy gminy Zgierz.

Ponieważ fakt przyjęcia przez naszą gminę swojego znaku i barw wymaga odpowiedniej oprawy, dn. 1 czerwca 1996 roku o godz. 10<sup>00</sup> w Dzierżąznej, odbędą się uroczystości związane z tym zaszczytnym dla nas wszystkich faktem.

Msza Św. polowa, odprowadzana na terenie obok budynku dawnej szkoły, siedziby obozu koncentracyjnego, rozpocznie uroczystości, w czasie których:

- odsłonięty i poświęcony zostanie obelisk, pamięci Więźniów Obozu Koncentracyjnego dla Małoletnich w Łodzi, przy ul. Przemysłowej, filia w Dzierżąznej;

- nadany będzie herb i barwy gminie Zgierz.

Serdecznie zapraszamy na te uroczystości wszystkich Mieszkańców i ich Rodziny oraz Przyjaciół gminy Zgierz!

**Grzegorz Gula**

Przewodniczący Rady Gminy

**Henryk Tomczak**

Wójt Gminy Zgierz

Prosimy instytucje i organizacje o potwierdzenie obecności Sztandaru oraz delegacji, składającej pod obeliskiem kwiaty, tel: 16-25-15 w. 220

Stan bazowy gminy musiał zostać ujęty w jeden zwarty materiał

## Obradowała Rada Strategii

18 kwietnia 1996 r. w Urzędzie Gminy w Zgierzu odbyło się drugie posiedzenie Rady Strategii Gminy Zgierz. W spotkaniu, które prowadził Krzysztof Milczarek, inicjator Planu Rozwoju Strategicznego, uczestniczył wójt gminy Zgierz, Henryk Tomczak.

Na posiedzeniu po raz pierwszy zaprezentowano podstawowy dokument, będący punktem wyjścia do prac nad Strategią. Informacja Bazowa, jest zbiorem usystematyzowanych informacji o gminie i stanowi punkt wyjścia do prac nad strategią.



Urszula Koziejowa

- Ocena stanu bazowego gminy musiała zostać ujęta w jeden zwarty materiał - powiedziała nam Małgorzata Markowska, autorka opracowania Informacji Bazowych. - Rada Strategii dokona wyboru i analizy tych danych, które okażą się niezbędne dla dalszych prac systemowych. Precyzyjna informacja o gminie, o tym, jakie ma walory, a co wymaga poprawienia, jest pierwszą próbą spojrzenia na rzeczywistość naszej gminy. Takie rzetelne spojrzenie na gminę Zgierz jest niezbędne dla poprawnego wytyczenia kierunków jej rozwoju.

Krzysztof Milczarek zapoznał zebranych z zasadami analizy SWOT, podstawowej techniki oceny wewnętrznych i zewnętrznych czynników, które mają wpływ na budowę planu strategicznego. Technika ta pole-

ga na ustaleniu atutów, słabych punktów oraz możliwości i zagrożeń. Przedstawił on również zasady macierzowej analizy celów.

Informacja Bazowa została wysoko oceniona przez Jadwigę Off-Korbecką, która powiedziała, iż na podstawie stanu bazowego stwierdzić można, że gmina należy do typowych gmin wiejskich w Polsce. Atutem jest jej centralne położenie, bliskość milionowej aglomeracji łódzkiej, czy baza w postaci licznych walorów wypoczynkowych.

- Podkreślić należy szczególne walory krajobrazowe i klimatyczne gminy Zgierz - mówiła Urszula Koziejowa. - Gmina ma najwyższy wskaźnik zalesienia w województwie łódzkim, a do



Jadwiga Off-Korbecka

Jesteśmy im winni poruszenie serc

## Apel do serc Polaków

Zbliżają się wakacje, czas wytchnienia dzieci. Po długim roku mozolnej pracy szkolne ławy opustoszeją, a najpiękniejsze zakątki kraju wypełnią się gwarem rozradowanych dzieci. Na tę chwilę czekają najmłodszy i ich rodzice.

Z każdym rokiem coraz więcej polskich dzieci pozostaje na wakacje w domach. Mają na to wpływ mnożące się problemy finansowe polskich rodzin. Są to problemy, które dotyczą Polaków w kraju i za granicą, szczególnie za granicą wschodnią, gdzie od lat żyją nasi rodacy, zagnani na nieludzką ziemię przez sowieckiego okupanta.

W Polsce prowadzona jest obecnie akcja wakacyjnej pomocy dla polskich dzieci z Kazachstanu. Z żalem trzeba stwierdzić, że nasi rodacy ze Wschodu wciąż nie doznają należytej im troski ze strony rządu polskiego. W niczym to jednak nie zwalnia nas od odpowiedzialności za los polskiej wspólnoty narodowej, za los Polaków odrzuconych od polskości.

W siedem lat od odzyskania niepodległości władza rządowa w Polsce doradza Polakom cierpliwość i każe rozumieć kłopoty budżetowe; jakby na pieniądzu i kosztach stała Sprawa Polska. Po latach wyobcowania i tęsknoty za

Ojczyzną, najlepsza Krew Polska nie spotyka dłoni wyciągniętej z pomocą.

Dowiedźmy, że jest inaczej!

Nasi rodacy na Wschodzie nie oczekują od nas nagród za przetrwanie, za przechowanie wiary i języka narodowego. Nie wyglądają zapłaty za wychowanie dzieci według najlepszych wzorców, jakich rzadko się dziś można dopatrzeć między Odrą a Bugiem.

Nasi bracia z miłości do Polski opierali się obcemu wpływowi i wynarodowieniu. I to właśnie na Wschodzie, w dalekich polach Kazachstanu spotkać można ludzi, którym słowo POLSKA wyciska łzy z oczu.

Jesteśmy im za to winni poruszenie serc.

Zarząd Gminy Zgierz organizuje w sierpniu br., dwutygodniowe kolonie letnie dla grupy polskich dzieci z Kazachstanu. Ośrodek wypoczynkowy Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Dzierżąznej k. Białej, będzie miejscem, gdzie przyjmimy małych gości. Koszt ich pobytu w Polsce sfinansowany zostanie z budżetu Gminy Zgierz.

Niestety, koszt przejazdu 22 kolonistów i dwójki opiekunów okazał się bardzo wysoki (900 zł od osoby).

Zarząd Gminy Zgierz jest jednak zdania, że pomimo wysokości tej sumy nie należy rezygnować z istoty przedsięwzięcia - wypoczynku polskich dzieci w Ojczyźnie.

Z tego powodu ośmielam się zwrócić do Mieszkańców gminy Zgierz z prośbą o wsparcie finansowe dla tej ważnej sprawy. Pomimo trudności, jakie przeżywamy w naszych własnych domach, pomimo słabej koniunktury gospodarczej nękającej nasze warsztaty pracy - pośpieszmy Krwi Polskiej z pomocą.

Jeśli ktokolwiek z Mieszkańców, bądź Przyjezdnych do naszej gościnnej Ziemi Zgierskiej zechce wesprzeć materialnie akcję kolonijną polskich dzieci z Kazachstanu, prosimy o kontakt z Urzędem Gminy Zgierz: 95-100 Zgierz, ul. Łęczycka 4, bądź telefonicznie, pod numerem 16-25-15.

Każdy gest serca wykonany w stronę potrzebujących pomocy rodaków, będzie owocował dla Polski więzią narodową.

Numer konta:  
PBG O/Zgierz 344641 - 1456 - 139.32

*Henryk Tomczak*  
Wójt gminy Zgierz

## Obradowała Rada Strategii



szczególnych miejsc należą lasy Grotnickie, Szczawin, rezerwat przyrodnicze, projektowany rezerwat nad Lindą, Las w Szczawinie. Obszarami ekologicznymi, które mogą być dolesione, są: rejon Grotnik, na północ od planowanej autostrady, rejon Kęblin i najbardziej rolnicza, północno-

wschodnia część gminy. Atutem gminy Zgierz jest też sieć hydrograficzna. Niestety, autostrada Wschód-Zachód przyniesie wiele niekorzystnych zjawisk. Konieczne jest zabezpieczenie wszystkich cieków i źródeł oraz budowa przepustów dla migracji zwierząt.

Urszula Koziejowa podkreśliła, że 85 proc. gminy to strefa obszaru chronionego. Szczególne wyróżnienie należy się następującym obiektom: rezerwatowi Ciosny i Dąbrowa Grotnicka, Lasowi w Szczawinie, Grądom nad Lindą oraz parkom przydworskim w Dzierżąznej,

Kęblinach i Jeżewie. Niepowtarzalne są pomniki przyrody w Glinniku, Wypychowie i Łagiewnikach, czy zasoby balneologiczne w rejonie Rogóźna.

Budowa projektowanej autostrady A2, która ma przeciąć gminę Zgierz może stać się poważnym zagrożeniem dla środowiska naturalnego. Przewidywane są konflikty: autostrada a rolnictwo i autostrada a osadnictwo. Autostrada stanie się też źródłem licznych atutów, np. możliwości szybkiego przemieszczania towarów i ludzi; także planowana budowa renomowanego Miejsca Obsługi Podróżnych.

W dyskusji zwracano uwagę na niską świadomość ekologiczną mieszkańców i przyjezdnych. Dewastacja środowiska i dzikie wysypiska śmieci, są tego dobitnym świadectwem. Drugie posiedzenie Rady Strategii dla Gminy Zgierz zdominowane było problematyką przyrodniczą.

*Mirosław Orzechowski*

XIX Sesja Rady Gminy Zgierz

# Absolutorium oparte na faktach

Rada Gminy Zgierz na swojej XIX sesji udzieliła Zarządowi absolutorium za miniony rok. Wójt Henryk Tomczak przedstawił radnym sprawozdanie z działalności kierowanego przez niego Urzędu Gminy oraz z wykonania uchwały Rady, wytyczającej kierunki rozwoju gminy w roku 1995.

- Miniony rok był rokiem przełomowym dla pracy administracji samorządowej w gminie Zgierz - powiedział Henryk Tomczak. - W rzeczywistości zmian systemowych i ich skutków społecznych, dotyczących większości sfer życia w Polsce, w gminie Zgierz pojawiły się już oznaki przełamania tych trudnych tendencji. Było to możliwe dzięki wytyczeniu kierunków możliwe łagodnego przejścia z rzeczywistości gminy wiejskiej - rolniczej do rzeczywistości gminy wiejskiej o charakterze rekreacyjno - wypoczynkowym.

Dawno już minął czas biernego wyczekiwania na poprawę koniunktury gospodarczej. W gospodarce rynkowej, na trwałe obecnej w Polsce, niezbędne jest rozumowanie systemowe, wyprzedzające możliwe do pojawienia się, tendencje ekonomiczne i społeczne. Właśnie w ubiegłym roku Zarząd, na mocy uchwały Rady Gminy, podjął decyzję o rozpoczęciu prac nad programem strategicznego rozwoju naszej gminy, programem, który stanie się wnioskiem z gruntownych i rzetelnych analiz rzeczywistości. Strategia dla Gminy Zgierz stanie się tym samym punktem wyjścia do przyszłości.

- Właśnie z rzetelnej analizy wynikają priorytety, którymi Zarząd kierował się przy konstruowaniu budżetu - dodał wójt, H. Tomczak. - Nauczanie i zdrowie mieszkańców są takimi priorytetami. Zaniedbań w tych sferach życia człowieka odrobić nie sposób w latach przyszłych. Dlatego duży nacisk położyliśmy na rozbudowę standardowego programu nauczania dzieci; dodatkowe lekcje języków obcych, zajęcia z podstaw informatyki, edukacja ekologiczna i zajęcia na pływalni dla wszystkich dzieci w gminie są tylko przykładami kierunków myślenia Zarządu o mieszkańcach, o wyborcach, o ludziach, z którymi żyjemy w jednym, wspólnym miejscu.

Miniony rok budżetowy był również

kolejnym rokiem niwelowania zaniedbań sięgających dziesiątków lat absurdów gospodarki komunistycznej. Dlatego inwestycje infrastrukturalne w wodociągach, telefonizacji, gazyfikacji oraz remontach i budowie dróg, mostów i przepustów, stanowią oczywiste priorytety techniczne służące poprawie poziomu życia ludności.

Realizacji zadań własnych gminy służyła również działalność zakładów budżetowych gminy. Ubiegły rok stał się wstępem do przejęcia przez Gminny Zakład Diagnostyki i Mechaniki Pojazdowej Gminnej Komunikacji Publicznej. Dobre wyniki Zakładu oraz jego przydatność dla mieszkańców gminy, zwłaszcza rolników, zmotoryzowanych, potwierdza zasadność wzmocnienia takiego kierunku i dalszego poszerzania zakresu jego działań. Także przekształcenie Ośrodka Kultury w Białej w „firmę” zarządzającą dobrym Ośrodkiem Wypoczynkowym w Dzierżanej oraz prowadzenie przez Ośrodek szerokiej działalności kulturalnej widoczne jest w całej gminie.

- Problemem nurtującym społeczność naszej gminy jest wysokie bezrobocie wynikłe najczęściej z utraty pracy przez rolników, będących też wcześniej pracownikami zakładów przemysłowych w Łodzi i województwie łódzkim - mówił Henryk Tomczak. - Przełamaniu tych trudności służy organizacja szerokiego zakresu robót publicznych na terenie Gminy, prowadzonych przez Gminny Zakład Robót Publicznych. Tak szeroka skala robót umożliwiła zatrudnienie 300 osób w ciągu 95 r., wykonanie całego kompleksu prac remontowo-budowlanych na terenie gminy oraz wykorzystanie środków państwowych przeznaczonych na ten cel.

Rok 1995 był rokiem przełomowym w budowaniu planowanej od dawna rozlewni wód mineralnych w Giecznie. Udział Gminy w powołanej w ubiegłym roku spółce pozwoli na wykorzystanie tego cennego złoza mineralnego, organizację nowych miejsc pracy i spodziewane już w tym roku dochody dla



wójt, Henryk Tomczak

Gminy. Od ubiegłego roku prowadzone są też dalsze rozmowy o udziale Gminy w przedsięwzięciach ekonomicznych korzystnych dla naszego budżetu, a przewidywanych do realizacji w najbliższym czasie.

W sprawozdaniu zarządu nie zabrakło także miejsca dla naszej gazety. Jak zauważył wójt: „... każda instytucja, która funkcjonuje w demokratycznym systemie jawności i konkurencji, musi być przygotowana na stworzenie sprawnego systemu informacyjno-promocyjnego. Szybka i wyczerpująca informacja stanowi dzisiaj istotę transakcji gospodarczej i politycznej oraz komunikacji. Właśnie dla potrzeb komunikacji społecznej, dla pełniejszego uczestnictwa mieszkańców w życiu społecznym, w kontaktach z urzędem, Zarząd Gminy Zgierz powołał w ubiegłym roku samodzielne stanowiska do spraw informacji i promocji. Rzecznik prasowy, kierujący również miesięcznikiem samorządowym „Na Ziemi Zgierskiej” wypełniał funkcje informowania o problemach naszej gminy tak dziennikarzy z województwa łódzkiego, jak i mediów ogólnopolskich.”

## Absolutorium...

➔ *Znaczenie naszej gminy zależne jest od wielu aspektów, ale aspekt informacyjno-promocyjny jest tutaj nie do przecenienia ...*

Ważną rolę w pracy urzędu odgrywa właściwy podział kompetencji urzędników. Zakończone zostały prace nad Regulaminem Organizacyjnym Urzędu Gminy, którym powołano do życia stanowisko do spraw kontroli wewnętrznej. Przygotowano także ostateczny projekt herbu Gminy Zgierz. Właśnie z początkiem czerwca bieżącego roku odbędzie się uroczysta sesja Rady Gminy, na której zatwierdzona będzie zmiana statutu w części dotyczącej barw i znaku herbowego Gminy Zgierz.

- Różne są kryteria oceny wyników pracy zarządów gmin - powiedział na zakończenie wójt Henryk Tomczak. - Charakterystyka budżetu, skuteczność w rozwiązywaniu problemów nurtujących mieszkańców, czy choćby popularność wśród wyborców; to najczęściej wymieniane kryteria oceny pracy ciał pochodzących z wyboru. Jednak najważniejszym kryterium dla władzy jest przekonanie, że sąsiad-wyborca może bez problemów uzyskać poradę lekarza, bądź wysłać dziecko do szkoły, w której lekcje nie odbywają się na korytarzu. To jest skala ocen rzeczywistych, takich, które dotyczą codzienności każdego z nas. I o tym zadecydują najbliższe wybory. Ale o tendencjach ekonomicznych, o stylu i sposobie zarządzania kadrami dyskutuje Rada Gminy; dyskutuje i ocenia. I o taką merytoryczną ocenę Zarządu proszę Wysoką Radę.

Po dyskusji, po wysłuchaniu pozytywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej o działalności finansowej Gminy, radny Grzegorz Michałak, w imieniu Komisji Rewizyjnej, złożył wniosek o udzielenie zarządowi absolutorium.

Rada Gminy udzieliła Zarządowi Gminy Zgierz absolutorium, oddając 17 głosów „za”, jeden „przeciw”, a jeden głos był nieważny.

W innych punktach merytorycznych, rada opowiedziała się za przystąpieniem do zmian Miejscowego Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego w części dot. obszarów w miejscowości Kębliny oraz powołała komisję do przeprowadzenia konkursów na dyrektorów Szkół Podstawowych w Biesiekierzu Rudnym i Słowiku.

**Mirosław Orzechowski**

Edukacja dzieci, ze szczególnym uwzględnieniem patriotyzmu lokalnego

## Obradowała Rada Strategii

Na kolejnym, trzecim już spotkaniu Rady Strategii dla Gminy Zgierz, które odbyło się 15 maja br., omawiano problematykę ludnościową w gminie Zgierz.

Ponieważ istotą tworzonej Strategii jest poprawa poziomu życia mieszkańców poprzez wypracowanie takich kierunków rozwoju gminy, które pozwolą na pełne wykorzystanie jej walorów, jednym z problemów omawianych w pierwszej kolejności



**Cezary Piotrowski**

były zagadnienia związane z tendencjami ludnościowymi.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił kierownik Referatu Oświaty i Zdrowia, Cezary Piotrowski.

-Kształcenie dzieci w zakresie szkoły podstawowej w gminie Zgierz jest jednym z priorytetowych działań zarządu gminy - mówił C. Piotrowski. - Poza standartowymi zajęciami lekcyjnymi, w szkołach gminnych prowadzone są zajęcia dodatkowe; z nauki



**Maria Kowalska**

języka angielskiego, informatyki, pływania czy wiedzy ekologicznej.

W gminie Zgierz dzieci nie są gorzej przygotowane do szkół średnich niż w Zgierzu czy Łodzi. Dobrze to świadczy o poziomie nauczania w podstawówkach.

- Wyraźnie dostrzegalne jest zainteresowanie władz gminy edukacją

dzieci, ze szczególnym uwzględnieniem patriotyzmu lokalnego - mówiła Małgorzata Markowska, szef promocji UG Zgierz. - Jest to tym bardziej istotne, że zauważa się wzrost zainteresowania rodziców koniecznością kształcenia dzieci.

W gminie Zgierz jest 8 szkół podstawowych, a ilość dzieci przypadających na jedną szkołę jest w gminie Zgierz

podobna jak w innych gminach województwa łódzkiego.

- Dużym problemem może być rosnąca pauperyzacja nauczycieli - powiedział Krzysztof Milczarek. -

- Jest to tendencja ogólnopolska i administracja gminna będzie musiała zwrócić na ten problem szczególną uwagę.

Sposób rozwiązania problemów oświaty dzisiaj stanowić będzie o przyszłości naszej gminy w następnych latach. Rada Strategii będzie musiała

ustosunkować się do panujących obecnie tendencji, gdzie 46% wybiera jedynie szkołę zasadniczą, a 3,3% idzie na praktyki do rzemieślników.

Na posiedzeniu rady mówiono również o sposobach pracy Rady Strategii. Członkowie rady otrzymali do wypełnienia ankiety, w których wypowiedzą się o sposobach analizowania problemów i wybiorą najważniejsze problemy omawiane na kolejnych posiedzeniach rady.

Następne posiedzenie Rady Strategii odbędzie się 12 czerwca 1996 r., być może będzie to posiedzenie wyjazdowe



**Zdzisław Rembisz**



**Krzysztof Milczarek**

**Mirosław Orzechowski**

## O co ten harmider?

Każdy najdrobniejszy wybryk antysemicki w Polsce spotyka się z natychmiastową dezaprobatą opinii publicznej oraz rządu, a przede wszystkim Kościoła katolickiego, a mimo to jest rozdmuchiwany na cały świat ponad wszelką miarę. Z antypolskich wypowiedzi na ten temat można by śmiało zredagować grubą antologię. Z wypowiedzi antysemickich w Polsce nie udałooby się stworzyć nawet małej broszurki.

Wydawało mi się, że już nigdy na żadnych łamach tej kwestii nie będę musiał roztrząsać, jako że problem w skali społecznej w Polsce w ogóle nie istnieje i sztuczne reanimowanie go jest zabiegiem zbytecznym. Niestety, przed miesiącem kilkudziesięciu skinheadów pod wodzą niejakiego Tejkowskiego, zwanego uparcie przez Jerzego Urbana Tejkowerem, naruszyło ciszę i świętość obozu Oświęcim-Brzezinka. Co prawda naoczni świadkowie stwierdzają, że młodzież w drodze do Oświęcimia zachowywała się rzeczywiście hałaśliwie, natomiast już na samym terenie obozu była powściągliwa. A jednak wydarzenie odbiło się szerokim echem w świecie, przynosząc wyraźną szkodę naszej reputacji na arenie międzynarodowej.

Żeby była pełna jasność, nie zamierzam wyszukiwać okoliczności łagodzących dla tych młodych, być może zagubionych lub uwiedzionych przez podejrzanego, starego oszołoma, ludzi. W tragicznych miejscach historii nie wolno urządzać żadnych demonstracji, godzi się tam tylko modlić. Albo milczeć.

Z okazji tego przykrego incydentu przypomniał nam ktoś, że Polacy też nie byliby zadowoleni, gdyby w Katyniu etniczna ludność urządziła tam na tydzień przed naszą pielgrzymką, zgiełk i manifestację polityczną. Oczywiście, sam niegdyś pisałem, że było rzeczą wielce niestosowną, gdy na zbiorowych mogiłach polskich oficerów kagiebowcy budowali sobie domy

wypoczynkowe lub wznosili sanatoria zdrowotne. Ba, na jednym z cmentarzyk pomordowanych pod Kijowem, chyba do tej pory prosperuje wesołe miasteczko. Świadczy to boleśnie o tym, że społeczeństwa posocjalistyczne zostały w dużym stopniu wytrawione z wrażliwości przez czerwoną zarazę. Papież powiada, że mamy zranione sumienia.

Różnice w odbiorze społecznym tych smutnych spraw polegają na tym, takie przynajmniej odnoszę wrażenie, że każdy najbliższy przypadek, który ma miejsce w naszym kraju, jest pretekstem do wielkiej kampanii antypolskiej w całym świecie. Wystarczy, że kilkudziesięciu młodzieńców zachowa się w sposób uwłaczający pamięci pomordowanych Żydów, by ich postępek wynikającym z deficytu głębszych zasad moralnych obarczyć hurtem nas wszystkich.

Dlaczego uważam, że tego typu manifestacje grupy skinów, czy choćby hałas wobec budowy supermarketu, których negatywna wymowa jest moralnie jednoznaczna, służą tylko jako pretekst do czegoś tam? Dlatego, że spotykają się z niewspółmierną propagandą w światowych mediach w stosunku do ich rangi, znaczenia i zasięgu. Nawiasem, jeśli idzie o supermarket, to w świat poszła wiadomość, że będzie to całkiem nowa budowla, gdy tymczasem inicjatorzy tego niefortunnego pomysłu zamierzali adaptować do nowych potrzeb stary obiekt, który stoi w tym miejscu od przeszło 60 lat. Druga sprawa to, że do tej pory nikt jakoś nie robił harmideru, iż na terenie samego obozu zagłady od kilkudziesięciu lat sprzedaje się gazety, gorące kielbaski, piątki, kanapki z serem, książki i hamburgery także. A może stosowniej by było przenieść ten drobnny handelek do jednego estetycznego pomieszczenia, usytuowanego zresztą na zewnątrz muzeum? No cóż, okazuje się, że szczegóły całej operacji związanej z supermarketem zawierają

w sobie mniej elementów profanacji, niż to zostało zaprezentowane szerokiej publiczności światowej.

Bardzo łatwo posądzać Polaków o brak wrażliwości, subtelności i taktu. Zbyt łatwo. W dodatku, kiedy fakty nagina się do z góry przyjętej tezy, mitologizuje, nagłaśnia i rozpowszechnia po świecie w formie nierzadko przejawionej aż do do granic fałszu. Polowanie na polskich antysemitów odbywa się nieustannie, mimo upływu czasu wysychania źródeł. O antysemityzm w swoim czasie posądzany był nawet Lech Wałęsa, obecnie spotyka to Andrzeja Wajdę. Każdy polski patriota nie jest w tym względzie pewien dnia ani godziny.

Niedawno w Łodzi, w miesięczniku "TYGIEL", wydawanym przez ludzi, którym nie zamierzam zaglądać ani do duszy, ani do metryki, ukazała się publikacja, ni z tego ni z owego, na temat roku 68. Na łamach pisma spostonowano zostało imię zmarłej w ubiegłym roku znanej, cenionej i szanowanej powszechnie profesor etyki Pani Ija Lazari-Pawłowskiej. Niewiasta ta miała za sobą całą tragiczną odyseję polskiej Sybiraczki i wielki dorobek naukowy. Redaktorzy z roku 96 zarzucili jej, że "gęby nie otworzyła w marcu 68 roku w obronie Żydów, bo bała się, żeby jej paszportu nie dali".

Pomijając niewyszukaną formę tego pośmiertnego zniesławienia, jego treść jest kłamliwa, bo Pani Profesor właśnie występowała wówczas w obronie Żydów. Zachodzi pytanie, w jakim celu najbardziej kryształowe polskie postaci publiczne stawia się w złym świetle. Trudno mi zrozumieć rację, jakimi kierują się oszczercy. Czyżby prawdę mówili ci, którzy twierdzą, że ów gęsty klimat niechęci budują wokół Polski koła żydowskie, aspirujące do odzyskania majątku po swych przodkach żyjących tu przed wojną?

Karol Badziak

# Karta socjalna...

... czyli rzecz o kukułczym jajku

Niedawno we Francji najbogatsze kraje europejskie radziły w mieście Lille, co zrobić, żeby bezboleśnie wycofać się z tzw. zdobyczy socjalnych, które stają się widoczną kulą u nogi rozwoju gospodarczego najbogatszych nawet krajów. Tzw. opieka społeczna, rozbudowana do niesłychanych rozmiarów pod rządami euro-socjalistów i socjaldemokratów, hamuje coraz widoczniej wzrost gospodarczy. Efekt jest taki, że coraz mniej pracujących obywateli musi utrzymywać coraz więcej niepracujących, poszukujących tylko pretekstu, żeby żyć z pieniędzy publicznych, a więc na koszt pracującego podatnika.

Rozdęta opieka socjalna nie tylko zniechęca do pracy - powoduje także ucieczkę kapitałów do innych krajów, zwiększa więc bezrobocie, powoduje w rezultacie postępującą utratę konkurencyjności bogatych krajów europejskich. I właśnie tego, tej utraty konkurencyjności na rzecz krajów najbiedniejszych, ale taniej produkujących, bogata Europa boi się najbardziej. O tym właśnie zażarcie dyskutowano we Francji.

Dyskusja nie dała jednak pożądanych rezultatów. Socjalna „darmocha” osiągnęła już w bogatej Europie tak wielki rozmiar i tak bardzo zachodni Europejczycy przyzwyczaili się do niej, że trzeba by doprawdy bardzo odważnego rządu, by podjął działania dla ograniczenia wydatków socjalnych. Mało który rząd zaryzykuje utratę popularności - a więc utratę

foteli ministerialnych i rządowych posad - dla chociażby i słusznego, ale niepopularnego celu ... Trzeba nie

**„... Rozdęta opieka socjalna nie tylko zniechęca do pracy - powoduje także ucieczkę kapitałów do innych krajów, zwiększa więc bezrobocie...”**



tylko odwagi, ale i charakteru.

Więc chociaż wszyscy wokół zdają sobie sprawę, że „tak dalej być nie już może”, żaden rząd zachodnioeuropejski nie chce ryzykować. Zdecydowano się na całkiem inne wyjście, i w tym właśnie miejscu sprawa zaczyna dotyczyć krajów wschodnioeuropejskich, w tym i Polski.

Postanowiono mianowicie narzucić krajom wschodnioeuropejskim dokładnie taki sam „socjal...” jaki obowiązuje w bogatej Europie; postanowiono nam narzucić tzw. kartę

socjalną - jako warunek przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Gdy nie daje się zwalczyć choroby rozdętego socjału u siebie, to trzeba tą chorobą zarazić konkurentów, żeby i oni musieli podnieść znacznie koszty swej produkcji. A przez to staną się, oczywiście, mniej konkurencyjni...

Takie właśnie decyzje podjęto w Lille, na naradzie najbogatszych krajów europejskich. Jeśli przyjmujemy tę „ofertę” - rozwój naszej gospodarki też zostanie skutecznie zahamowany, stracimy więc naszą szansę na konkurencyjność wobec Zachodu, o co właśnie krajom zachodnim głównie chodzi ...

Kuszą nas cukiereczkiem socjału - żebyśmy, jako konkurenci, nie zarobili czasem na na szampana i czekoladę?

Jedyną szansą eksportową biednych krajów europejskich jest to, że ich towary - chociaż trochę gorsze - są znacznie tańsze.

Przyjmując tzw. kartę socjalną, jak „kukułcze jajo” podrzucaną nam przez Unię Europejską, spowodujemy, że nasza produkcja stanie się o wiele droższa. Mniej konkurencyjna.

Czy nasz parlament stanie na wysokości zadania i odrzuci tę propozycję? Czy odmówi umieszczenia zapisu o „karcie socjalnej” w konstytucji? Ano, zobaczymy...

Marian Miszałski

Nicolo Grauso sprzedał gazetę Zbigniewowi Jakubasowi, właścicielowi Multico, firmy produkującej wodę mineralną, związanego z układem komunistycznym.

# „Życie” Warszawki

- „Życie Warszawy” opowiadało się za demokratycznym kapitalizmem, wolnym rynkiem, własnością prywatną i demokracją - powiedział red. Tomasz Wołek na spotkaniu w klubie Stowarzyszenia Dziennikarzy Katolickich w Łodzi. - „Życie” informowało o wszystkim, co się dzieje.

Tomasz Wołek, do niedawna redaktor naczelny jednej z najlepszych polskich gazet, odwiedził Łódź na kilka miesięcy przed edycją nowego ogólnopolskiego dziennika prawniczego.

- Odpowiedzialność redaktora naczelnego to jest próba sprostania wymaganiom w momentach trudnych, jak ujawnienie sprawy „Polisy”, która potem nazwana została „czerwoną pajęczyną” - mówił T. Wołek w sali przy kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św. - Mogliśmy uderzyć w osoby najwyższej postawione w państwie.

Na rynku prasowym „Życie Warszawy” spełniało walor niezależności, bo nie było związane z żadną partią polityczną, lobby. Gazeta zapłaciła wysoką cenę za odwagę dzien-

nikarzy. Włoski potentat prasowy, Nicolo Grauso sprzedał gazetę Zbigniewowi Jakubasowi, właścicielowi Multico, firmy produkującej wodę mineralną, związanego z układem komunistycznym.

- Plan biznesowy nie był rozważany, decydował cel polityczny: przejąć pismo, unieszkodliwić je i zneutralizować - powiedział Tomasz Wołek. - Ponad połowa, 30 dziennikarzy, postanowiła obronić swoją niezależność. Nowy właściciel, Zbigniew Jakubas, zażądał od dziennikarzy podpisania odpowiedniego zobowiązania.

Ponad 30 dziennikarzy „ŻW” odmówiło podpisania lojalności i odeszło z gazety. Mimo propozycji podwyżek, współpracy z eksponentami komunistów uznali za niemożliwą, bo współpraca z nim oznacza wprężenie pisma w rydwan jednej formacji politycznej, SLD. A komuniści widzą prasę instrumentalnie. Cenzurą ekonomiczną stają się różne formy pośredniego nacisku na takie gazety, jak „Rzeczpospolita” i „Życie Warszawy”; manipulowanie cenami i cłami na papier, wycofywanie

ogłoszeń przez różne firmy komunistyczne, sterowanie dystrybucją gazet, tak, aby nie trafiały do czytelników.

- Mam nadzieję, że nasze nowe, niezależne pismo, która ukaże się jesienią, stoczy ciężką, ale jednak zwycięską walkę na rynku czytelniczym - powiedział red. Tomasz Wołek. - Nie będzie to kontynuacja „ŻW”, ale nowe pismo krajowe. Jego właścicielami będą przedsiębiorcy, którzy wiedzą, że bez niezależnych mediów nie ma rozwoju demokracji. Chcielibyśmy, aby był to normalny dziennik informacyjny, ze wszystkimi działami, który informuje rzetelnie i ma ambicję kształtowania opinii publicznej.



Kolumnę media i polityka opracowali: Miroslaw Orzechowski i Tomasz Soldenhoff

## Wojna przestępcom!



Henryk Tomczak i Ludwik Dorn

Porozumienie Centrum rozwija ogólnopolską akcję, która ma doprowadzić do zaostrzenia przepisów Kodeksu

Karnego. Postępująca liberalizacja prawa doprowadza do zupełnej bezkarności przestępców.

- Do skandalu zaliczyć należy pomysły zmniejszania kar za przestępstwa popełniane pod wpływem alkoholu - mówił Ludwik Dorn, wiceprzewodniczący PC, w czasie swojego pobytu w Łodzi. - Nie możemy dopuścić do sytuacji w której obywatele każdego dnia są narażeni na utratę zdrowia i mienia.

Ludwik Dorn podał przykład systemu jaki obowiązuje w stanie Kalifornia w USA. Tam, za 3 przestępstwa, bandyta idzie do więzienia na 25 lat.

Spowodowało to, że przestępczość zmalała tam raptownie. Według niego, należy sporządzić listy adwokatów będących poza wszelkim podejrzeniem współpracy ze środowiskami mafijnymi, nieprzekupnych i na nich oprzeć wymiar sprawiedliwości. Listy takich prawników mogłyby powstać w Ministerstwie Sprawiedliwości, przy udziale Rad Adwokackich.

Wiceprzewodniczący PC skrytykował pomysł I. Sierakowskiej (SLD), żeby postawić przed Trybunałem Stanu Andrzeja Mileczanowskiego oraz omówił przygotowania do reintegracyjnego Zjazdu Porozumienia Centrum, jaki ma się odbyć jesienią tego roku. Wcześniej, na czerwiec br., planowana jest wielka kampania promocyjna, zaprzyjaźnionego z PC tygodnika Nowe Państwo.



W świadomości rosyjskiej przeważa fakt, że Polska jest w jakiś sposób podporządkowana Rosji

## III Rzeczpospolita, a Rosja

Zajęcie stanowiska wobec Rosji pozostaje dziś, tak jak od kilkuset lat, jednym z podstawowych zadań wobec których staje polityka polska. Rosja dzisiejsza, nie w pełni demokratyczna - proces odbudowywania w Rosji demokracji nie jest do końca przesądzony, możliwe są także inne; groźne, antydemokratyczne scenariusze - ma mocarstwowe ambicje i interesy. Nietrafnym i demagogicznym jest argument, że to „mocarstwo” nie może sobie poradzić z małą Czeczenią, a więc żadnym mocarstwem naprawdę nie jest. Po pierwsze to Rosja nigdy nie jest tak słaba na jaką wygląda i nigdy nie jest tak silna na jaką wygląda, jak zauważył profesor Zbigniew Brzeziński. Po drugie, czym innym jest wojna w Czeczeni, a czym innym konflikt, który zmoblizowałby cały rosyjski potencjał. O tym miał okazję przekonać się Hitler, który na podstawie sowieckich niepowodzeń w wojnie z Finlandią (1939-1940) uznał, że w wyniku błyskawicznego uderzenia niemieckich sił zbrojnych uda mu się zniszczyć siły nieudolnej na fińskim froncie Armii Czerwonej i wygrać wojnę w ciągu kilku miesięcy.

Właśnie w tym roku mija 300 lat od śmierci (17.VI.1696) Jana III Sobieskiego, ostatniego króla Polski w pełni niepodległej, suwerennego w swoich decyzjach. Jego następcy będą w coraz większym stopniu marionetkami władców Rosji, bezsilnymi w obliczu słabnącej, pogrążonej w anarchii, rozkładzie i gnuśności Rzeczpospolitej, która w rezultacie trzech rozbiorów (1772, 1793, 1795) zniknie na ponad 100 lat z mapy Europy. Te 300 lat (z krótkimi przerwami podczas Konstytucji 3 Maja, Księstwa Warszawskiego i II Rzeczpospolitej) to, albo dominacja rosyjska i ograniczenie naszej suwerenności, mniej lub bardziej bezpośrednia okupacja, albo wcielenie polskiego terytorium bezpośrednio do państwa rosyjskiego. To dodatkowo ludobójcza polityka komunistów, znacząca naszą historię takimi zbrodniami jak Katyń, Miednoje, Piaticzatki, obozy koncentracyjne, egzekucje w lochach Łubianki i więzieniach Polski Ludowej, syberyjskie zsyłki, terror, tortury, niszczenie inteligencji i warstw przywódczych na rodzie, prześladowanie Kościoła, nieskończenie wiele kłamstwa, podłości,

hipokryzji. To kładzie się głębokim cieniem na naszych wzajemnych stosunkach, stanowiąc ich obciążenie, a także konieczność pracy co najmniej dla kilku generacji dla koniecznego pojednania naszych narodów.



generalissimus Józef Stalin, Ojciec Narodów, Wielkie Słońce Ludzkości

Ale w świadomości rosyjskiej przeważa fakt, że od bardzo dawna Polska jest w jakiś sposób podporządkowana Rosji, należy do rosyjskiej strefy wpływów, jak twierdził Piotr Wielki i jego następcy łącznie ze Stalinem, Chruszczowem i Breżniewem, albo do „bliskiej zagranicy” jak mówią dziś Jelcyn, Kozyriew, Primakow. Stąd biorą się zasadnicze sprzeczności Rosji wobec przystąpienia Polski do NATO - w tej sprawie zgodne są wszystkie rosyjskie partie i siły polityczne. Złudzeniem, albo ignorancją, lub oszukiwaniem opinii publicznej są twierdzenia p. Kwaśniewskiego, że „przekona Rosję” o tym, że wstąpienie Polski do NATO nie zagrazi Rosji. W Moskwie wiedzą o tym doskonale, ale wiedzą też, że oznaczałoby to kres kilkuset lat rywalizacji o dominację w tej części Europy. Dominacji, która kosztowała Rosję wojny ze Szwecją, Turcją, Francją, a potem z Niemcami, w tym najkrwawszą i najokrutniejszą II wojnę światową.

„Moskiewska budowla polityczna dwakroć otrzymywała nową fasadę - najpierw od Piotra Wielkiego, a potem od Lenina - lecz istota struktury pozostała ta sama i dzisiejszy Związek Radziecki, tak

jak i Wielkie Księstwo Moskiewskie, powiela najbardziej charakterystyczne cechy średniowiecznego imperium wschodniorzymskiego. Z sierpem i młotem, tak jak z krzyżem, Rosja jest wciąż „Świątą Rosją”, a Moskwa wciąż „Trzecim Rzymem”. (Arnold Toynbee, „Cywilizacja w czasie próby”, Warszawa, 1988). W podobnym duchu wypowiadał się wybitny polski historyk i polityk Jan Kucharzewski, formułując pogląd, że „urośła pycha Moskwy” w książce, której tytuł najtrafniej oddaje jej treść. (J. Kucharzewski, „Od białego caratu do czerwonego”, London, 1989).

Historyczne formuły i rozwiązania tylko w ograniczonym stopniu pasują do współczesności. Idea prometejska polegająca na rozbiciu imperium rosyjskiego na państwa narodowe przy istotnym współdziałaniu Polski doczekała się realizacji, ale bez naszego współdziałania. Polska jest dziś za słaba. Idea Dmowskiego by iść z Rosją przeciwko Niemcom nie ma dziś żadnego umocowania w realiach. Dmowski był zbyt wielkim politykiem by grzęznąć w doktrynerstwie, co często czynią jego nieudolni naśladowcy. Dziś Niemcy są demokratyczne, co nie znaczy propolskie, a w rosyjskiej Dumie kolportuje się paszkwil na temat Katynia, w którym autor nazywa zamordowanych przez NKWD polskich oficerów „agresywnymi idiotami” - przytaczam stosunkowo łagodną obelgę z tego „dzieła”. Cieszący się dużym poparciem wyborców Włodzimierz Żyrinowski nazwał Polskę „prostytutką” - dla Mołotowa byliśmy „pokracznym płodem”. Różnica bardziej ilościowa niż jakościowa.

Na razie możemy określić działania dyplomatyczne rządzących Polską komunistów jako mieszaninę ignorancji, nieudolności, balansowanie na granicy zdrady. Sprawa korytarza łączącego Białoruś z Królewcem nie jest bynajmniej wyjaśniona, a wypowiedzi wojewody suwalskiego popierającego idee korytarza są nie do przyjęcia. W II Rzeczpospolitej niemożliwa była sytuacja, by wojewoda pomorski poparł ideę korytarza łączącego Prusy Wschodnie z Rzeszą.

(ciąg dalszy na str. 12) ➔

Po wyborach:

wójt, Henryk Tomczak prezesem OSP, Jan Kowalczyk - komendantem

# ŚWIĘTY FLORIANIE,

13 kwietnia br. w Grotnikach i Ustroniu odbył się VII Zjazd Miejsko-Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Zgierzu.

Zjazd rozpoczął się uroczystą mszą św. w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Grotnikach. Przybyli na nią wójt gminy Zgierz, Henryk Tomczak, przedstawiciele władz Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej z Łodzi i Zgierza, radni Rady Gminy Zgierz, delegaci na Zjazd z 12 jednostek OSP w Zgierzu i gminie Zgierz, z poczem sztandarowym, i mieszkańcy Grotnik.



komendant Jan Kowalczyk na czele delegatów, tuż po Mszy św.

Mszy św. koncelebrowanej, w intencji Ojczyzny i Straży Pożarnych, przewodniczył Wojewódzki Kapelan Strażaków, ks. Henryk Betlej. Homilię, poświęconą patronowi strażaków, św. Florianowi, wygłosił proboszcz Parafii w Grotnikach, Ojciec Tomasz Ewertowski. Na mszy grała orkiestra OSP ze Szczawina.

Zjazd odbył się w strażnicy OSP Grotniki Ustronie. W prezydium Zjazdu byli: wójt gminy Zgierz, Henryk Tomczak, Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, bryg. Józef Dziemdział, Wojewódzki Kapelan Strażaków, ks. Henryk Betlej, Komendant Rejonowej Komendy PSP w Zgierzu, mł. bryg. Wiesław Belka, sekretarz Zarządu Wojewódzkiego OSP w Łodzi, Anna Pawłowska-Jarosik i były Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej, Marian Gwizdka. Gośćmi Zjazdu byli też: Zastępca wójta gminy Zgierz, Zbigniew Łoś, członek Zarządu

Gminy Zgierz, Piotr Patora, komendanci Komisariatu Policji w Słowiku i Hufca ZHP Miasta i Gminy Zgierz, oraz kierownicy Gminnego Zakładu Diagnostyki i Mechaniki Pojazdowej i Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji Gminy.

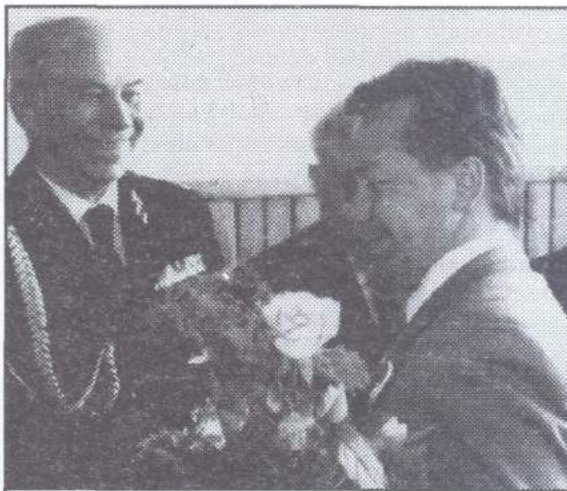
Wójt gminy Zgierz, Henryk Tomczak otrzymał Srebrny Medal "Za Zasługi dla Pożarnictwa", a dotychczasowy prezes Zarządu Miasta i Gminy Zgierz ZOSP, Jan Jarota, otrzymał dyplom i podziękowania.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejsko-Gminnego ZOSP w kadencji 1991-96 przedstawił prezes Zarządu Miejsko-Gminnego ZOSP w Zgierzu, Jan Jarota. Powiedział on, że w gminie Zgierz i Zgierzu istnieje 12 jednostek OSP, w tym 5 w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, liczących ponad 400 członków czynnych i wspierających. Celami OSP były aktywne działanie profilaktyczne w zabez-



Ryszard Jarzyński i Andrzej Szczerciak

pieczeniu przed pożarami, podnoszenie gotowości bojowej i realizacja wielu zadań społecznych. W 92 r. trzy z wyróżniających się jednostek: OSP z Kaniej Góry, Dzierżąnej i Skotnik były wezwane do gaszenia pożaru lasu w Kuźni Raciborskiej. Jednostki z Dzierżąnej i Skotnik wyróżniono powołaniem do Zgierskiej Kompanii



Henryk Tomczak wybrany został prezesem zarządu OSP w Zgierzu

Odwodowej i corocznie uczestniczą w manewrach. W OSP Dzierżąna powstały dwie drużyny młodzieżowe, żeńska i męska. Dla usprawnienia gotowości bojowej i sprawności fizycznej strażaków co dwa lata organizowano tradycyjne, gminne zawody sportowo-pożarnicze, poprzedzane ćwiczeniami w jednostkach. Zawody wykazały, że sprawność bojowa strażaków jest dobra. Coroczne kontrole stanu gotowości bojowej jednostek OSP prowadzone przez Komendę Rejonową Państwowej Straży Pożarnej dały ocenę bardzo dobrą 6 jednostkom: Dąbrówka Wielka, Skotniki, Dzierżąna, Kania Góra, Kębliny i Biała, dobrą 4 jednostkom: Jedlicze, Wypychów, Rogóźno i Grotniki, niedostateczną jednostce Szczawin. Trzeba jednak podkreślić, że jednostka w Szczawinie nie miała wozu bojowego, a zaangażowanie strażaków w budowę garażu, strażnicy i zbiornika wody było duże.

W jednostkach organizowano festyny ludowe, zabawy, z których dochód zasiliał kasy strażackie na działalność statutową, i uroczystości

Po wyborach:

wójt, Henryk Tomczak prezesem OSP, Jan Kowalczyk - komendantem

# PROWADŹ!

➔ jubileuszowe OSP: 50-lecia OSP w Jedliczach, 75-lecia OSP w Dzierżąnej i 70-lecia OSP w Dąbrówce. Strażacy czynnie uczestniczyli w uroczystościach państwowych, religijnych, okolicznościowych i pogrzebowych w gminie.



zespół „Przygoda” ze szkoły w Giecznie

Na uznanie zasłużyła orkiestra dęta OSP w Szczawinie, jedna z najlepszych w województwie orkiestr strażackich. Mimo trudności finansowych, utrzymano ją za środki przyznane przez Zarząd Gminy Zgierz.

Jednostki OSP nie są w stanie utrzymać się z własnych dochodów. Dlatego wiodącą rolę miało finansowanie OSP przez Radę Gminy Zgierz. Nakłady na OSP z budżetu Gminy rosły: w 95 r. wyniosły ok. 600 mln starych zł, a na 96 r. Rada zaplanowała 90 tys. nowych zł., tj. o jedną trzecią więcej niż w 95r.

Planuje się ukończenie budowy strażnicy w Wypychowie i Szczawinie. Współpraca Zarządu Gminy z Zarządem OSP była bardzo dobra, dbano o mundury i sprzęt. Przeznaczono też środki na budowę OSP w Wypychowie. Zabrakło jednak pieniędzy na wymianę samochodów i dokończenie strażnicy w Wypychowie.

Delegaci wysłuchali też sprawozdania Miejsko-Gminnej Komisji Rewizyjnej i w głosowaniu udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Następnie wybrano nowe władze miejsko-gminne OSP. Prezesem Zarządu Miejsko-Gminnego ZOSP w Zgierzu został Henryk Tomczak, wiceprezesami zostali Stanisław Dynek i Leszek Olczak, sekretarzem Zygmunt Różycki, skarbnikiem Stanisław Szcześniak, komendantem gminnym Jan Kowalczyk, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Kazimierz Kmieć. Wybrani do Zarządu i Komisji Rewizyjnej zostali także wybrani delegatami na Wojewódzki Zjazd OSP.

W dyskusji Henryk Tomczak (OSP Skotniki) powiedział, że w czasie minionej kadencji w jednostkach OSP trzeba było odrabiać zaległości po okresie

nikom - członkom OSP ostatniej raty podatku rolnego.

Delegaci przyjęli Uchwałę programową na lata 1996-2000. Główne zadania w nowej kadencji to: umocnienie OSP, ścisła współpraca z Radą Gminy Zgierz, nabór nowych członków, dbanie o mundury, strażnice i stan gotowości bojowej. OSP będzie upowszechniać zasady bezpieczeństwa pożarowego i mobilizować mieszkańców do ich przestrzegania, podnosić swoją sprawność operacyjno-techniczną i poziom wyszkolenia, rozwijać propagandę przeciwpożarową i współpracę z młodzieżą.

Zastępca Komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, bryg. Józef Dziemdziała powiedział w swoim wystąpieniu, że w województwie łódzkim z funduszy gmin nie można kupić nowych samochodów dla OSP. Państwowa Straż, w miarę jak będzie pozyskiwać nowy sprzęt, będzie wyposażać OSP w swoje, używane samochody. Dotacje na OSP z budżetu centralnego powinny być większe.

W części artystycznej Zjazdu wystąpiły zespół dziecięcy „Przygoda” ze Szkoły Podstawowej w Giecznie i orkiestra dęta Jednostki OSP w Szczawinie.



kapelan strażaków, ks. Henryk Betlej



najmłodszy członkowie orkiestry OSP Szczawin

PRL. O stanie OSP decydują nie tylko fundusze gminne, ale też współpraca z Państwową Strażą Pożarną i administracją państwową. Parlament powinien zatwierdzić większe fundusze dla OSP z budżetu państwa. Marek Sobczyk (OSP Kębłiny) prosił o anulowanie rol-

Tomasz Soldenhoff

# Byłem szpiegiem (7)

Mama szaleje. Znowu chodzi, pyta. Ktoś jej powiedział, że tylko Gestapo w Łodzi może powiedzieć gdzie jej syn przebywa. "Jedź tam!" - "Gdzie,

Umowy podpisywane przez p. Dobrzańskiego o „kształceniu oficerów jednej strony w uczelniach wojskowych drugiej strony” („Nowe Państwo”, nr 15 z dn. 12 IV 1996) oraz o mieszanym polsko-rosyjskim batalionie, lub przez p. Kwaśniewskiego o „wymianie młodzieży” są groźnym przejawem myślenia w kategoriach PRL-owskich podporządkowywania interesów polskich rosyjskim, rezygnacji z części suwerenności, odpychaniem nas od NATO. Wielkim błędem politycznym jest też prowadzona przez p. Kwaśniewskiego „dyskusja” z politykami rosyjskimi na temat naszego udziału w NATO. Tę kwestię Polska może dyskutować tylko z państwami zachodnimi, zwłaszcza z USA. Każde pytanie się w tej sprawie o zdanie Rosji umacnia wyimaginowane prawo tego państwa do stawiania veta. Tow. Kwaśniewski tak przesiąknął kategoriami PRL i PZPR, że tego zrozumieć nie potrafi.

NATO nie zechce wiązać się z państwem powiązanim militarnie z Rosją. Działania komunistów wywołały protest ze strony polskiej prawicy zrzeszonej w Klubie Atlantyckim: „Działania te prowadzą wprost do zredukowania naszych szans na bliskie członkostwo w NATO”. („Rzeczpospolita” nr. 84 z dn. 9 IV 1996). Wydaje mi się, że dopóki Polską rządzić będą komuniści, nie mamy szans na objęcie nas zachodnim parasolem obronnym. Dodatkowym cieniem kładzie się niewyjaśniona sprawa Oleksego, moskiewskie pieniądze tow. Millera, notatka Janajewa (o założeniu SdRP w Moskwie za moskiewskie pieniądze) i wiele innych. Ale równie ważna jest przyszłość Rosji „tego gigantycznego kraju, który z całym swym balastem skorumpowanych, cynicznych, zagubionych i prawdziwie szalonych obywateli mknie ku końcowi tego okrutnego stulecia.” (Brian Moynahan, „Rosja XX wieku”, Warszawa, 1995).

do Gestapo?” - „Za żadne skarby”.

Tak mnie molestowała, że zgodziłem się pojechać. Całą drogę w tramwaju układałem sobie przemówienie, żeby jak najpłynniej wyrazić po niemiecku moją prośbę. W drodze na ul. Anstadta modłę się gorąco o bezpieczne powodzenie mojej misji. „W imię Ojca i Syna” - otwieram ciężkie drzwi tego przybytku śmierci. Spory holl. Dwóch uzbrojonych gestapowców. Zaczynam moje przemówienie do jednego z nich, a ten wskazuje na okienko po prawej stronie. Podchodzę i zaczynam od nowa mówić, ale mi przerywa oschle: „Ausweis”. Popatrzył na placówkę, na mnie i kazał zaczekać. Zatelefonował gdzieś tam i za spory kawałek czasu otwierają się takie duże, automatyczne drzwi i kiwa na mnie jakiś podoficer Gestapo. Wchodzę, drzwi się same zamykają. Prowadzi mnie na drugie piętro, pewnie do pokoju 22, otwiera drzwi. Za biurkiem siedzi oficer i patrzy na mnie ciekawie, więc znowu zaczynam wyuczone przemówienie. A on pyta po polsku: „Gdzie się tak nauczyłeś niemieckiego?” - „W szkole”. Kamień mi z serca spadł. Wyjaśniam jeszcze raz, o co chodzi, a on mówi, że nie wolno udzielać takich informacji. A ja znowu swoje, że matka strasznie rozpacza, bo to najmłodszy i najukochańszy syn i tak dalej. Wreszcie kazał mi zaczekać pod ścianą, a sam wyszedł. Wrócił za chwilę z wielką księgą. Zaczął przewracać karty. Wreszcie mi mówi, że jest w dobrym miejscu, z emocji podszedłem do biurka. Trzyma ręce na tej otwartej księdze i spostrzegam duży napis czerwonym ołówkiem „Sieradz”. Ale dalej proszę go, a oficer wreszcie mówi, że jest w Sieradzu. To będzie mu można postać jedzenie i bieliznę. „Nie potrzeba, tam wszystko ma”.

Podziękowałem i znowu odprowadził mnie podoficer. Otrzymałem mój „Ausweis” i Auf Wiedersehen. A któryś z gestapowców: - „Nie wiedersehen”.

Wielka ulga. Udało się. Już nie będę mówił, jak mama odetchnęła. I znowu potoczyło się dalej okupacyjne życie. Co tydzień gazetki, coraz to różne. Chwila emocji, ale nic pocieszającego.

Na wiosnę 1941 r. mój kolega Franek Drewczyński, który pracował

na pomiarach miejskich w „Vermessungsamt”, wciągnął mnie tutaj do roboty. Gładko poszły sprawy w Arbeitsamcie i zostałem „Arbeiterem” w Magistracie.

Pracowało tu dwóch inżynierów Polaków, inż. Romuald Krzemiński i inż. Marian Cezak. Byli oni już w niewoli niemieckiej, ale wyostał ich stamtąd Magistrat jako wybitnych fachowców. Całe biuro prowadził inż. Krusche, którego znowu Magistrat reklamował od wojska. Dusza człowiek. Później już, jak zdobyłem zaufanie inż. Krzemińskiego, dowiedziałem się, że jeśli komuś będzie zagrażało jakieś niebezpieczeństwo, niech stara się tylko do Magistratu, do Vermessungsamtu, a już inż. Krusche wszystko dobrze załatwi.

Jak na okupacyjne warunki, idealna praca. Zacząłem w końcu marca. Pracowałem w zespole samego szefa, inż. R. Krzemińskiego. Zastępował go mój kolega Franciszek Drewczyński, który właściwie prowadził pomiary. Inżynier czasem tylko brał udział w pracach polowych. W zespole byli Roman Feliga, Jurek Zimoląg i taki wąty chłopaszek, którego nazwiska nie pamiętam. Grał on na harmonii, którą czasem przynosił na robotę. Naszej grupie wyznaczono dokonanie pomiarów w Kolonii Lućmierz i przyległych terenów. W lecie robiliśmy pomiary lasu „Babiak” z jego pagórkami i piaskami. Czasem wychodził do pracy z nami inż. Krzemiński. Wyznaczał normę dzienną, którą trzeba było wykonać, a potem jedliśmy obiad gdzieś za stodołą. Upřednio były zamówione ziemniaki ze zsiadłym mlekiem. Czubata miednica ziemniaków, okraszonych śmietaną z mleka. Do obiadu grała nam harmonia. O godz. 15.00 zdanie aparatów w Magistracie. Przed Wielkanocą zlecono nam pomiary cmentarza w Szczawinie. Wyjechaliśmy sławną bryczką magistracką z nieśmiertelnym siwkim i z Feligą na koźle. Taką „wycieczkę” wykorzystaliśmy na zakupy jaj, masła i innych, wiejskich wiktuałów. Wszystkie skrzynki od aparatów były pełne jajek. Wracaliśmy obładowani z ostentacyjnie wystawionymi tyczkami mierniczymi, łatami i innymi akcesoriami mierniczymi.

Robiliśmy także pomiary koszar przy ul. Piątkowskiej. Później ich plany zostały przekazane naszemu wywiadowi.

**Kazimierz Michalak**  
(cdn.)

Wydawać by się mogło, że u progu XXI wieku nie są możliwe wielkie, spektakularne odkrycia...

## „RAJSKIE OGRODY” NA DNIIE OCEANU

Wydawać by się mogło, że u progu XXI wieku nie są możliwe wielkie, spektakularne odkrycia biologiczne w dziedzinach innych niż genetyka, biologia, molekularna, czy mikrobiologia. A jednak!

Od początku lat 50-tych wiadano, że życie w oceanie sięga jego najgłębszych, bo dochodzących do ponad 10 km głębini. Fakt ten, choć z natury swej zdumiewający, nie budził niczyjzego zdziwienia. Zdumiewający, bowiem trudno wyobrazić sobie rozwój życia w temperaturze 0°C, w całkowitej ciemności, przy ciśnieniu tysiąca atmosfer i przy skrajnym ubóstwie dostępnego pokarmu.

Faktycznie, konsekwencją takiego splotu czynników środowiskowych jest ubóstwo żywych organizmów na dużych, sięgających tysięcy metrów głębokościach: Efektem takiego stanu rzeczy są także niska liczebność, niska biomasa, a także niewielka różnorodność fauny. To znany fakt, do którego przyzwyczailiśmy się w ciągu dziesiątków lat. Trafnym zatem wydaje się określenie tych olbrzymich przestrzeni dna oceanów „morską pustynią”. Rok 1977 przyniósł atoli zdumiewające odkrycie, które, powiedzieć można, bez żadnej przesady, wstrząsnęło światem oceanobiologów. Oto bowiem w ciemnościach tej „bezkresnej pustyni” odkryto „oazy” bogatego i barwnego życia, nazwane przez niektórych „rajskimi ogrodami”. Ku osłupieniu uczonych okazało się, że zespoły organizmów zasiedlających owe „oazy” są zupełnie samowystarczalne w sensie pokarmowym. Innymi słowy, są niezależne od materii organicznej dostarczanej z górnych warstw wód oceanu, powszechnego i jedyne go źródła pokarmu głębokowodnej fauny.

Hydrotermalne źródła, bo o nich mowa, występują na głębokościach od 1500 m do 5000 m, w miejscach intensywnej aktywności tektonicznej. Pierwsze z nich odkryła amerykańska ekspedycja biologiczna w rejonie Wysp Galapagos w 1977 roku. Impulsem do podjęcia podwodnych badań z wykorzystaniem pojazdu „Alvin” były wykonane rok wcześniej zdjęcia, ukazujące tajemnicze i kwitnące zgrupowania fauny.

Dymiące stożki w kształcie długich kominów, które wyrzucają gorącą i czarną wodę, są utworzone z rozkładających się stopniowo siarczków

metali. Właśnie wokół takich kominów, a także na nich samych, rozwijają się bujne kolonie osiadłych bezkręgowców. Biomasa zespołów zwierzęcych hydrotermalnych źródeł Pacyfiku waha się od 10 do 70 kg/m<sup>2</sup> (kilogramów!), podczas gdy średnia biomasa fauny dennej oceanu spoza obszaru hydrotermów waha się od 0.1 do 1.0 g/m<sup>2</sup> (gram!). Różnica jest rzeczywiście szokująca. Jak się ma 1 g do kilkudziesięciu kilogramów, wyobrazić sobie bardzo łatwo. Trudniej było w to uwierzyć.

Wody otaczające obszary hydrotermalne, których chemizm jest kształtowany jakością wód wypływających z gorących źródeł, różnią się drastycznie od normalnych, przydennych wód oceanicznych. Po pierwsze, gorące wody wydobywające się z kominów mają temperaturę sięgającą nawet 350°C. Inną ich właściwością są olbrzymie ilości siarkowodoru, wydobywające się z kominów. Oba te czynniki mają pierwszorzędne znaczenie dla kształtowania się zespołów fauny, przy czym zarówno ich nadmiar, jak i niedomiar wykluczają powstawanie tych wysoce swoistych zgrupowań fauny. Źródła o innym charakterze, jak na przykład szczeliny w bazaltowym dnie, emitują wodę o temperaturze kilkunastu, kilkudziesięciu czy wręcz 150-270°C. Organizmy żywe występują na ogół w miejscach, gdzie temperatura wody nie przekracza 35°C. Warto przy tym pamiętać, że nawet kilkanaście stopni to dla organizmów żywych bardzo wiele w porównaniu z otaczającymi hydrotermy, zimnymi wodami dna oceanu, o temperaturze nie przekraczającej 2°C.

Obszary hydrotermalnych źródeł, jakkolwiek nie tak różnorodne jak np. zespoły szelfowe, są zasiedlone przez przedstawicieli wielu grup zwierząt. W zebranych przez niewielkie, obsługiwane na ogół przez dwie osoby łodzie podwodne kolekcjach oraz na wykonanych tam zdjęciach i filmach stwierdzić można ukwiały, małże i ślimaki, różne skorupiaki, a więc kraby, krewetki i obunogi; nieco monstrualne kikutnice i wrzecie ryby. Obok nich niewielkie i mniej rzucające się w oczy nicienie, widłonogi i małżoraczki oraz pierwotniaki i rozmaite bakterie. Łatwo zatem zauważyć, że wymieniono tu grupy, których przedstawiciele żyją również w innych, najrozmaitszych miejscach oceanu. Trzeba jednak pamiętać, że

znakomita większość gatunków i rodzajów to endemity hydrotermalnych źródeł. Nie znajdziemy ich poza tym w żadnym innym miejscu dna oceanicznego. Inne, jak np. niektóre kraby, bytują poza hydrotermami, korzystając z nich od czasu do czasu jak z obfitych pastwisk. Przede wszystkim zwróćmy jednak uwagę na dwie grupy bezkręgowców, ograniczone w swym rozmieszczeniu wyłącznie do habitatu hydrotermów. Mowa tu o alwinellidach, odkrytej niedawno rodzinie wieloszczetów, zwanych także robakami pompejańskimi, oraz vestimentiferach, czyli robakach ryftowych. Te ostatnie, to olbrzymie i barwne bezkręgowce pozbawione przewodu pokarmowego. Jak żadne inne zwierzęta, stanowią wizytówkę hydrotermów, jak są nimi kopytne ssaki dla sawanny afrykańskiej czy stada bizonów dla amerykańskiej prerii.

Odkrycie tych zwierząt, wnikliwa obserwacja ich budowy, wreszcie analiza chemizmu tkanek, pozwoliły na wyjaśnienie niektórych zupełnie podstawowych problemów, związanych z funkcjonowaniem ekosystemów hydrotermalnych. Nieprzypadkowo zwiemy je tutaj ekosystemami, mimo niewielkich rozmiarów. Pola hydrotermalnych źródeł obejmują na ogół powierzchnię kilkuset m<sup>2</sup>. To zaledwie wielkość niedużej działki budowlanej. Ale do rzeczy. Jak to się dzieje, że wśród ubożego i jałowego dna oceanicznego rozkwitają tu i ówdzie tak obfite biocenozy? Skąd czerpią energię do rekordowo, gdy idzie o dno oceanu, bujnego wzrostu? Jak to jest możliwe bez roślin, które przy udziale energii słońca i pomocy chlorofilu produkują z dwutlenku węgla, wody i soli mineralnych wysokoenergetyczne związki organiczne - pokarm i źródło energii wszystkich organizmów cudzożywnych, a więc zwierząt, bakterii i grzybów?

Wyjaśnienie tej zagadki stanowi niewątpliwie jeden z najciekawszych aspektów biologii hydrotermów. Od początku wydawało się, że tajemnica tego zjawiska musi być w jakiś sposób związana ze szczególnym składem chemicznym wód obszarów hydrotermów, głównie zaś wyraźnym nadmiarem siarkowodoru.

Rzeczywiście, w komórkach tkanek, wypełniających jamę ciała robaków ryftowych, stwierdzono duże ilości bakterii i, co najbardziej zdumiewające, kryształów siarki.

## „RAJSKIE OGRODY” ...

Wcześniej, bo na początku lat 80-tych wysunięto, potwierdzoną już obecnie hipotezę, że producentami materii organicznej w biocenozach hydrotermów są właśnie owe symbiotyczne bakterie. Duże, kilkunastocentymetrowe pióropusze skrzeli robaków ryftowych wychwytyują z wody siarkowodor, dwutlenek węgla i tlen. Gazy te są następnie transportowane do tkanek, obfitujących we wspomniane wyżej bakterie. Energię do produkcji materii organicznej uzyskują owe drobnoustroje w procesie utleniania, występującego w obszarach hydrotermów w dużych ilościach siarkowodoru. Tajemnicą tkwi zatem w symbiozie zwierząt hydrotermów z chemosyntetycznymi bakteriami, zdolnymi do uzyskiwania energii z utleniania siarkowodoru. A jest go przecież w obszarach hydrotermalnych tyle, co maki w młynie podczas żniw. Bakterie są trawione przez zwierzęta, w których bytują. Te z kolei stają się pokarmem dla innych mieszkańców hydrotermów. Łańcuch pokarmowy jest zachowany, podobnie jak we wszystkich innych zespołach żywych organizmów, tyle, że u jego podstawy brak roślin, produkujących materię organiczną przy udziale energii słonecznej.

W sposób nieodparty nasuwa się pytanie bardziej ogólnej natury. Czy tak mogły wyglądać zespoły organizmów żywych, zanim w atmosferze ziemskiej i w wodach obiegających naszą planetę pojawił się w większych ilościach tlen? Naukowcy nie odstępują od tego tematu. Hydrotermy stały się obsesją i namiętnością wielu oceanobiologów. Należy się spodziewać dalszych rewelacji.

**Dr Jacek Siciński**

Uniwersytet Łódzki

Katedra Zoologii Bezkręgowców  
i Hydrobiologii  
Zakład Biologii Polarnej  
i Oceanobiologii

## Dobrodziejstwa czarnej porzeczki

Na szczęście za sobą mamy już tegoroczną epidemię grypy. W mało której rodzinie nie było kichających, kaszlących i dmuchających w chusteczki higieniczne.

Ale przecież nie od dziś wiadomo, że znacznie łatwiej (i taniej) jest zapobiegać chorobie, niż w efekcie końcowym ją leczyć. Środków i substancji uodpar-

niających organizm ludzki na przeziębienia jest wiele. Jednym z nich jest czarna

*Soki nie tylko oczyszczają nasz organizm z różnych toksyn i szkodliwych produktów przemiany materii, ale regenerują też krew, odmładzają gruczoły i organy wewnętrzne, i dodają siły*

porzeczka ( po łacinie Ribes nigrum ).

Krzew, którego owoce podobne są do czarnych jagód, pochodzi z Azji. Wartość lecznicza czarnej porzeczki znana jest już od XVI wieku.

Można wykorzystać np. liście krzewu. Zbiera się je ręcznie, wybierając tylko te zdrowe, bez objawów rdzy i innych chorób. Liście suszy się w miejscu przewiewnym, w temperaturze 45°C. Susz zawiera olejek lotny, garbniki, witaminę C, kwasy organiczne i fitoncydy.

Napar z takiego suszu ma świetne właściwości przeciwzapalne, moczopędne i napotne, w przypadku chorób dróg moczowych i pęcherza, przeciw gośćcowi i biegunkom. Odwar z liści przyspiesza procesy przemiany materii i wchodzi w skład wiosennych kuracji tzw. "oczyszczających".

Ze świeżych owoców sporządza się syropy, przeciery, konfitury i wina. Są one bogate w witaminę C, kompleks witamin B, cukry, barwniki i substancje antyseptyczne. Wszystkie te produkty działają dodatnio na układ nerwowy, pobudzają organizm i procesy przemiany materii, zwiększając jednocześnie odporność organizmu na infekcje.

Płyn do płukania gardła z owoców czarnej porzeczki jest używany w przypadku zapalenia jamy ustnej, anginy i nieżytów. Wielu ekspertów zajmujących się odżywianiem uważa, iż soki z owoców i warzyw to eliksir życia, ze

względu na bogactwo witamin i soli mineralnych. Takiego soku nie można przedawkować, jak to bywa ze sztucznymi witaminami z apteki, bo jego nadmiar jest wydalany z organizmu wraz moczem.

Soki są łatwo przyswajalne przez przewód pokarmowy i trafiają do krwi już po 10 minutach. Organizm człowieka

przyswaja je aż w 90 %. Soki zawierają biologicznie czynne enzymy, kierujące przemianami

biochemicznymi organizmu i pozwalają - uwaga czytelniczki - zachować zdrowie i urodę do późnych lat.

Soki nie tylko oczyszczają nasz organizm z różnych toksyn i szkodliwych produktów przemiany materii,

ale regenerują też krew, odmładzają gruczoły i organy wewnętrzne, i dodają siły witalnych.

Przyczyniają się do naszego dobrego samopoczucia, dzięki nim uzyskujemy jasność i koncentrację myśli. A już wręcz nieodzowne są w kuracjach odchudzających. Znany bromatolog, dr Dawid W. Sloan, proponuje, aby kurację zaczynać od jednej szklanki soku dziennie, a potem stopniowo zwiększać.

Polska jest potentatem w produkcji czarnej porzeczki. W 1991 roku w naszym kraju zabrano 140 tys. ton, a np. we Francji 7 tys. ton (odmiany porzeczki we Francji mają specjalne walory smakowe i używane są do produkcji likierów). Zgierzanie są w dobrej sytuacji, bo blisko naszego miasta są spore plantacje tych wysmienionych owoców. W kilku sklepach trafiłem na domowy sok z czarnej porzeczki. Dowiedziałem się, że 100 gram soku zawiera : 60 mg łatwo przyswajalnej witaminy C, niezbędnej w zapobieganiu i leczeniu grypy, 3-4 % kwasu cytrynowego - naturalnego regulatora kwasowości, pozytywnie wpływającego na przewód pokarmowy, 250 mg antocjanów - naturalnych barwników roślinnych, nadających niepowtarzalny kolor, aromat i smak.

Na zdrowie!

**K.D.**



7 lutego 1984 r. „nieznani sprawcy” zamordowali Piotra Bartoszcze, wybitnego działacza chłopskiego

## 15 lat rolniczej „Solidarności”

12 maja 1996 r. minęła 15 rocznica rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Zanim komunistyczny Sąd Wojewódzki w Warszawie podjął decyzję o rejestracji, przez Polskę przelała się fala protestów, tym razem chłopskich.

Pierwsze strajki chłopskie zaczęły się na Lubelszczyźnie jeszcze w 1978 r. Ich bezpośrednią przyczyną było wprowadzenie „nowych” zasad przyznawania emerytur rolniczych. W sierpniu 1980 r. chłopi brali udział w strajku w Stoczni Gdańskiej, a jesienią 80 r., już po zakończeniu strajku i podpisaniu Porozumień Sierpniowych, powstała „Solidarność Wiejska”, która wystąpiła o rejestrację. Jednak 29 października 1980 r., Sąd Wojewódzki w Warszawie oddalił wniosek o rejestrację niezależnego związku zawodowego rolników.

14 grudnia 1980 r. odbył się w Warszawie zjazd „Solidarności Wiejskiej”. Cztery dni później, trzy związki zawodowe rolników przyjęły wspólny statut. 29 grudnia w Ustrzykach Dolnych, przedstawiciele Bieszczadzkiej Federacji Rolników i Robotników oraz innych grup zawodowych rozpoczęli okupację budynku Urzędu Miasta i Gminy. Ich głównym postulatem była rejestracja „Solidarności Wiejskiej”. 2 stycznia 1981 r. zaczął się strajk okupacyjny w gmachu byłej Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Rzeszowie. Bezpośrednią przyczyną protestu był niesprawiedliwy podział majątku byłej Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych. 5 stycznia do strajku rzeszowskiego dołączyli przedstawiciele „Solidarności Wiejskiej”, domagający się rejestracji Związku. Powstał Komitet Strajkowy.

Rozpoczęła się kolejna gra na zwłokę. 13 lutego na spotkaniu w Bydgoszczy trzy związki zawodowe rolników powołały Krajową Komisję Porozumiewawczą i przyjęły wspólną nazwę NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Pięć dni później zawarto porozumienie pomiędzy Komitetem Strajkowym w Rzeszowie - działającym w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych - i Komisją Rządową. Gwarantowało ono nie naruszalność chłopskiej własności ziemi.

W marcu 1981 r., na krajowym zjeździe w Poznaniu powstał NSZZ RI „Solidarność”. Przewodniczącym

został Jan Kułaj. 16 marca grupa rolników rozpoczęła strajk okupacyjny w budynku WK ZSL w Bydgoszczy. Następnego dnia strajkujący powołali Ogólnopolski Komitet Strajkowy Rolników. Czołowym postulatem było „uznanie NSZZ RI „Solidarność” jako społeczno-zawodowego reprezentanta rolników indywidualnych”.

19 marca podczas sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy nie dopuszczono do głosu zaproszonych przedstawicieli „Solidarności”, którzy mieli zaprezentować racje strajkujących rolników. Protestującą delegację „Solidarności” milicja siłą usunęła z budynku. Trzy osoby: Jan Rulewski, przewodniczący bydgoskiego MKZ oraz Mariusz Łabentowicz i Michał Bartoszcze, zostały pobite. Prowokacja bydgoska wywołała wzrost napięcia, gotowość strajkową w „Solidarności” i omal nie wywołała strajku generalnego.

Postulaty rolników poparł Kościół katolicki. 2 kwietnia członkowie prezydium Komitetu Założycielskiego NSZZ RI „Solidarność” zostali przyjęci przez Prymasa Polski, Księdza



Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

17 kwietnia podpisano Porozumienie między Komisją Rządową, a rolnikami strajkującymi od miesiąca w budynku ZSL w Bydgoszczy. Rząd przyrzekł rejestrację NSZZ RI „Solidarność” do 10 maja.

6 maja 1981 r. Sejm uchwalił ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych, o rejestracji kółek rolniczych oraz związków kółek i organizacji rolniczych, oraz rejestracji organizacji międzyzwiązkowych. Wreszcie, 12 maja 1981 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował NSZZ R.I. „Solidarność”. Po rejestracji na uroczystej mszy św. w warszawskiej Archikatedrze, zgromadził się tłum delegatów „Solidarności” rolniczej. Sztandary i transparenty przybyłych ze wszystkich stron Polski

rolników ozdobiły wielką manifestacją religijną i patriotyczną.

Siedem miesięcy po rejestracji rolniczej „Solidarności”, komuniści wprowadzili w Polsce stan wojenny. Wielu działaczy związkowych internowano, wielu ukrywało się przed represjami. 8 października 1982 r. Sejm uchwalił ustawy o związkach zawodowych i o organizacjach rolników. Wszystkie związki istniejące przed 13 grudnia 1981 r., w tym „Solidarność” R.I., zostały rozwiązane, a rolnikom indywidualnym w ogóle odmówiono prawa do zrzeszania się.

Mimo delegalizacji, wielu działaczy „Solidarności” Rolników kontynuowało działalność. W latach 1982-83 rozwijała się podziemna, niezależna chłopska prasa. Działacze ze wsi uczestniczyli w mszach św. i manifestacjach z okazji 1 i 3 maja, w rocznice Sierpnia 1980 r. i w pielgrzymkach świata pracy na Jasną Górę.

Interesów wsi, rolników i działaczy chłopskich, z których część przebywała w ośrodkach internowania, bronił Prymas Stefan Wyszyński. To właśnie Prymas Tysiąclecia spotkał się 5 stycznia 1984 r. z gen. Jaruzelskim, m.in. w sprawie uwolnienia przywódców „Solidarności” i powołania Fundacji Rolniczej.

Mimo zniesienia stanu wojennego, nie ustawały prześladowania działaczy chłopskich. 7 lutego 1984 r. „nieznani sprawcy” zamordowali Piotra Bartoszcze, wybitnego działacza chłopskiego. Mordu dokonano nieopodal jego domu w Sławęcynie koło Inowrocławia. 16 lutego 1986 r. w 5 rocznicę porozumień ustrzycko-rzeszowskich rolnicy zebrani w Rzeszowie pod przewodnictwem

Józefa Ślisza wystosowali apel o uwolnienie więzionych działaczy chłopskich.

W połowie lutego 1987 r., w Rzeszowie, odbył się zjazd przedstawicieli chłopskiego ruchu związkowego. 29 marca tego roku, tymczasowa Krajowa Rada rolników „Solidarność”, na której czele stanął Józef Ślisz, zaprotestowała przeciw podwyżkom cen żywności. Był to początek nowej aktywności.

20 kwietnia 1989 r., po negocjacjach przy okrągłym stole i po wcześniejszej, ponownej rejestracji „Solidarności”, Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

**Tomasz Soldenhoff**  
**Miroslaw Orzechowski**

204 uczestników, 12 biegów, 36 medali, 3 puchary

Po lasach i pagórkach, w walce z czasem, upałem i słabościami

# V Bieg Grotnicki

13 maja br., w Grotnikach, odbył się V Grotnicki Bieg Leśny o Puchar Kuratora Oświaty. Przyjechało na niego pełnymi autobusami z gmin Zgierz i Ozorków, i całym, załadowanym uczestnikami i kibicami, pociągami z Łodzi, aż 330 dzieci i nauczyciele z 17 szkół podstawowych. Bieg jest już wielką imprezą, o coraz większej renomie.



W 12 biegach, na trasach o długości 800 m dla dziewcząt i 1000 m dla chłopców, startowało 204 zawodników.

W dużej i silnej konkurencji zawodników, i drużyn, najlepsza okazała się Szkoła Podstawowa nr 65 z Łodzi, która zdobyła piękny Puchar Kuratora Oświaty. Druga była Szkoła Podstawowa w Giecznie, a trzecia Szkoła w Grotnikach, które nagrodzono pięknymi,

choć nieco mniejszymi pucharami. Aż 36 zawodników zdobyło bardzo ładne, złote, srebrne i brązowe medale. W miłej uroczystości dekoracji medalami i wręczenia pucharów udział wzięli: Zastępca wójta gminy Zgierz Marian Wróblewski, Wicekurator Oświaty Bogdan Wojakowski i Wizytator Oświaty Anita Zatorska. Nagrody, jak co roku, ufundowało Kuratorium Oświaty. Bieg wspaniale zorganizowała Szkoła Podstawowa im. Wł. Broniewskiego w Grotnikach na terenie lasu i boiska Ośrodka Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół z Łodzi i na terenie szkolnym, gdzie po Biegu i przemarszu były obiad, ufundowany przez wójta gminy Zgierz, występy zespołu wokalnie-tanecznego „Przygoda” ze Szkoły Podstawowej w Giecznie i uroczystość rozdania nagród.

Pogoda, jak zawsze na tym majowym Biegu, była piękna, słoneczna, a Bieg był bardzo udany. Jego walory to wprawdzie trudna, ale dobrze przygotowana i z roku na rok coraz bezpieczniejsza trasa, czystość ekologiczna, coraz wyższy poziom sportowy i sędziowski, bardzo sprawną organizacją, oraz radosna, serdeczna, atmosfera. Bieg to impreza przyjaciół. Uczy dzieci sportowego biegania i pokonywania własnych słabości, i łączy rywalizację z zabawą i odpoczynkiem. Dla szkół jest to też wolny, świąteczny dzień, święto sportu. Bieg Grotnicki cieszy się coraz większą renomą i prestiżem wśród

nauczycieli i dzieci, którzy przygotowują się do niej co roku już od jesieni. W tym roku poziom był jeszcze wyższy, bo w Biegu udział wzięli tylko sami najlepsi, mistrzowie szkół.

W 97 r. Bieg ma wejść do stałego kalendarza imprez Kuratorium Oświaty i z czasem może stać się nawet główną imprezą przełajową w województwie łódzkim - powiedział nam pomysłodawca imprezy, sędzia-koordynator, prowadzący Bieg, Bogdan Socalski, nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole w Grotnikach. Z jego udziałem, z wielką pomocą drugiego nauczyciela Andrzeja Misztala, dyrektor Szkoły Teresy Socalskiej, wszystkich 17 nauczycieli i pozostałych pracowników szkoły oraz zaangażowanych w przygotowanie młodzieży nauczycieli w-f z innych szkół, Bieg staje się coraz lepszy, bogatszy programowo i ciekawszy. Głównym sponsorem jest od 5 lat Kuratorium Oświaty. Wójt gminy Zgierz i Referat Oświaty i Zdrowia Urzędu Gminy Zgierz, z jego kierownikiem Cezarym Piotrowskim, fundują posiłki i dowóz dzieci i nauczycieli autobusami z całej gminy Zgierz, oraz zapewniają opiekę lekarską Gminnej Służby Zdrowia, za co chcemy bardzo serdecznie podziękować. A może do organizacji przyszłych Biegów włączyć się nowi sponsorzy i inne szkoły z gminy Zgierz?

**Tomasz Soldenhoff**

## PIŁKARSKA KADRA CZEKA

11 maja 1996 r. na boiskach : LZS w Szczawinie odbyły się gminne finały ogólnopolskiego turnieju "Piłkarska kadra czeka". Startowały drużyny z trzech szkół : Szczawina, Słowika, Dąbrówki.

W kategorii wiekowej - do VI klasy zwyciężyli :

I miejsce - SP w Szczawinie, II

miejsce - SP w Słowiku, III miejsce - SP w Dąbrówce.

W dalszych rozgrywkach gminę Zgierz reprezentować będzie drużyna za SP w Szczawinie.

W kategorii wiekowej - klasy VII - VIII zwyciężyli :

I miejsce - SP w Dąbrówce, II miejsce

- SP w Szczawinie, III miejsce - SP w Słowiku.

Puchar Rady Gminnej LZS otrzymała drużyna ze SP w Dąbrówce, która będzie reprezentowała gminę Zgierz w eliminacjach rejonowych.

Organizatorem zawodów była SP w Szczawinie i Rada Gminna LZS w Zgierzu, której przewodniczący - Krzysztof Zatorski przygotował i koordynował przebieg imprezy. **C.P.**



# WIELKI KONKURS BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

## Z b u d u j m y r a z e m t e n B a n k !

*Szanowni Państwo,*



za dwa, trzy lata Bank Spółdzielczy w Zgierzu przeniesie się do nowej siedziby przy ul. Długiej 34. Już wkrótce rozpocznie się gruntowna przebudowa obiektu. Naszym pragnieniem jest, aby Klienci Banku Spółdzielczego obsługiwani byli w jak najlepszych warunkach.

Bank Spółdzielczy i Redakcja „Na Ziemi Zgierskiej” zapraszają Państwa do udziału we wspólnej akcji „ZBUDUJMY RAZEM TEN BANK”, będącej jednocześnie Wielkim Konkursem Budowy Banku

Spółdzielczego w Zgierzu. Prosimy o uwidacznianie budynku na fotografiach i przesyłanie na adres redakcji „Na Ziemi Zgierskiej”:

95-100 Zgierz, ul. Łęczycka 4,  
parter, pok. 20,

lub na adres Banku Spółdzielczego:

95-100 Zgierz, ul. Komuny Paryskiej 27,

z dopiskiem na kopercie: „Wielki Konkurs Banku Spółdzielczego”.

Fotografie można też składać osobiście. Prosimy o ich

dostarczanie do dnia 10 każdego miesiąca przez czas trwania Konkursu.

Dla najwytrwalszych uczestników naszego Konkursu, w dniu uroczystego otwarcia nowej siedziby Banku, spośród zdjęć Autorów, którzy wytrwale, co miesiąc przysyłali nam fotografie Banku, wylosowana będzie Nagroda Specjalna.

*Elżbieta Zytek*

*Dyrektor  
Banku Spółdzielczego w Zgierzu*

Mamy dla Państwa dobrą wiadomość,

od 15 maja br. Bank Spółdzielczy obniżył oprocentowanie kredytów, nie zmieniając oprocentowania depozytów.

Aktualnie wynosi ono w stosunku rocznym:

- kredyty obrotowe inwestycyjne na działalność gospodarczą i produkcję rolniczą

z terminem spłaty do: 3 miesięcy 28,5 %

6 miesięcy 29,5 %

12 miesięcy 31,5 %

powyżej 24 miesięcy 33,5 %

Warto pamiętać, iż wysokość prowizji od tych kredytów jest w naszym Banku zróżnicowana i uzależniona od terminu spłaty.

Od kredytów z terminem spłaty do 3 m-cy pobieramy tylko 0,5 % prowizji,

od kredytu z terminem spłaty do 6 m-cy - 0,75 %, do 12 m-cy - 1%,

od kredytów z terminem spłaty powyżej 12 m-cy prowizja wynosi 1,5 %.

- kredyty konsumpcyjne dla osób fizycznych:

- do 2.000 zł - 31%

- powyżej 2.000 zł - 33 %

- kredyty w rachunku bieżącym:

- do 3 m-cy - 29 %

- do 6 m-cy - 31 %

- Kredyt konsumpcyjny dla posiadaczy ROR ( sześć miesięcznych wynagrodzeń po 6 miesiącach posiadania ROR w naszym Banku )

- 27%Skorzystaj ze Specjalnej Oferty Wiosennej

**BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W ZGIERZU !**

To bardzo proste ! Wystarczy spełnić dwa warunki:

- w okresie od 20 marca do 30 czerwca br. otworzyć w jednej z placówek Banku rachunek oszczędnościowo-

rozliczeniowy (ROR) stosownie do zasad zawartych w „Regulaminie dla posiadaczy ROR w placówkach Banku Spółdzielczego w Zgierzu”,

- dokonać przelewu na nowo otwarty ROR przynajmniej jednego wynagrodzenia miesięcznego, nie później niż do 30 czerwca br.

Wśród osób, które spełnią określone warunki,

**ZOSTANĄ ROZLOSOWANE TRZY ATRAKCYJNE NAGRODY !**

Każda nagroda to talon o wartości 500 zł, upoważniający do dokonania zakupu wybranych artykułów z 10% bonifikatą w sklepach PPHU „TV-tronic” ze sprzętem audio-video, RTV, AGD ( Zgierz, ul. Lechonia 2, Ozorków, ul. Listopadowa 28 ).

**Nie strać wiosennej szansy! Nie odkładaj decyzji do jutra!**

**Ważne ! U nas nie będziesz musiał czekać w długiej kolejce !**

Czeka na Ciebie szybka, fachowa i zawsze miła obsługa w placówkach naszego Banku:

- w Zgierzu, przy ul. Komuny Paryskiej 27, tel. 16-66-00

- w Zgierzu, przy ul. Parzęczewskiej 21, tel. 16-36-53

- w Łodzi, przy ul. Pojezierskiej 90, tel. 40-70-16

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY !**

**BANK SPÓŁDZIELCZY W ZGIERZU -  
TWÓJ SOLIDNY PARTNER**

Uwaga!

Oferta nie dotyczy pracowników Banku Spółdzielczego w Zgierzu i PPHU „TV-tronic”

Sklepy mięsno - wędliniarskie i art. spożywczych

**"MIĘKS"**

przy ul. Piłsudskiego 44 i Piątkowskiej 40

**OFERUJĄ:**

- najwyższej jakości wyroby wędliniarskie
- świeże mięso: drób i jego elementy, cielęcina, wołowina, wieprzowina
- najtańsze w Zgierzu ceny artykułów spożywczych
- pleczywo



**ZAPRASZAMY!**

ANTENY TV, SAT, CB, UKF  
DOMOFONY  
MONTAŻ, NAPRAWY

ZU "TEL RAD" inż. St. Duda  
Zgierz, ul. Piłsudskiego 28  
tel. 16-88-08, 16-19-35



Fachowo, tanio, gwarancja.

SUPEREKS PRES  
SUPERCOLOR  
Zdjęcia na papierze KODAK

FOTOLAND  
ZGIERZ, Stary Rynek 10

**ZAPRASZAMY**

Z kartą stałego klienta taniej!

PLAN



**PRACOWNIA PROJEKTOWA  
przy Urzędzie GMINY ZGIERZ.**

Zgierz, ul. Łęczyska 4,  
pokój 33, II p.  
tel. 16-41-77

Zapraszamy inwestorów.

**Sprzedam 5 ha ziemi. Tel. 17-23-61**

**FHU "BAK" s.c.  
SKŁAD OPALU**

95-100 Zgierz ul. Kuropatwińskiej 10  
tel. 19-00-52

Godz. pracy: 7<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>, w niedzielę 7<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup>

Sprzedaz ratalna

**"FOTO - OPTYKA"**

w ZGIERZU

PRZY ul. STARY RYNEK 10,

tel. 16-27-33

**SERDECZNIE ZAPRASZA**

Otwarte: w poniedziałek - piątek  
godz. 10-18, w sobotę godz. 10-15.

**OFERUJE:**

aparaty i sprzęt fotograficzny  
renomowanych firm światowych,  
filmy kolorowe - wywołanie gratis,  
albumy i ramki do zdjęć, kasety  
audio, video i do kamer, baterie,  
wyroby ze srebra oraz zabawki  
i art. papiernicze

Najwyższa jakość! Przystępne ceny!

Wywołanie kupionego u nas filmu jest  
bezpłatne.

Serdecznie zapraszamy!

**GMINNY ZAKŁAD  
DIAGNOSTYKI  
I MECHANIKI  
POJAZDOWEJ**

w Dąbrówce Wielkiej, ul. Kościelna,  
wykonuje usługi w zakresie:

- wymiany oleju,
- badań technicznych, motocykli,  
samochodów osobowych,  
ciężarowych, ciągników i przyczep,
- diagnostykę silnika, podwozia,  
naprawy bieżące

wszystkich marek pojazdów najnowszym,  
profesjonalnym sprzętem.

Usługi wykonujemy szybko i tanio.

Zakład czynny: pon. od 8<sup>00</sup> do 20<sup>00</sup>,  
od wt. do pt. od 8<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>,  
w sob. prac. od 8<sup>00</sup> do 13<sup>00</sup>.

Tel. 17-82-53

**BLACHARSTWO LAKIERNICTWO  
SAMOCHODOWE**

★ LAKMIK ★



AUTOHOLOWANIE  
UBEZPIECZONE  
BEZGOTÓWKOWO

**KAZIMIERZ MILCZAREK**

ZAKŁAD:  
BIESIEKIERZ 28 gm. Zgierz  
tel. 17-81-26

DOM:  
ZGIERZ ul. Witkacego 3/95  
tel. 16-80-81



POWSZECHNY BANK GOSPODARCZY S.A.

Wszelkie informacje w Oddziale PBG S.A. w Zgierzu, ul. Długa 59, tel. 16-39-82 oraz



## Nowy, długoterminowy Kredyt Hipoteczny

Już **teraz możesz kupić mieszkanie lub dom**, bez względu na to, kto jest jego obecnym właścicielem - osoba prywatna, spółdzielnia mieszkaniowa czy urząd.

Proponujemy Ci **kredyt**, który **możesz spłacać nawet przez 15 lat, płacąc co miesiąc jedynie 25% dochodów** Twoich, Twojej rodziny, a nawet Twoich znajomych ( którzy wesprą Cię w tej inwestycji, jeśli zajdzie taka potrzeba ).

Czy to dużo? Chyba nie - sprawdź sam!



**Własny dach nad głową!**

Jasionka to jedna ze starszych wsi na terenie obecnej gminy Zgierz

# JASIONKA

Jasionka to jedna ze starszych wsi na terenie obecnej gminy Zgierz. Już w 1393 r. notowany jest „*Petr. Iasenski*”, a w 1396 r. „*Vetrzich de Iasonka*”.

W wieku XVI nazwa wsi brzmiała „*Yasonka*” lub „*Jasionka*”. Była wtedy posiadłością Kraśnickich.

W roku 1827 w. Jasionka w par. Modlna i powiecie zgierskim była własnością prywatną, liczyła 10 domów i 110 mieszkańców. W roku 1882 liczyła 13 domów i 25 osad, ale już w gminie Biała i powiecie brzezińskim.

W okresie międzywojennym posiadłość ziemską Jasionka w gm. Biała o pow. 293 ha była własnością Ksawerego Pniewskiego, przedsiębiorcy zgierskiego. Majątek ten zapisał on swej „wychowanicy” - Stanisławie,

żonie oficera WP (pułkownika ?) Stanisława Pomianowskiego. W czasie okupacji majątek miał podobno czterech różnych zarządców.

W opowieściach ludzi pamiętających te czasy powtarzają się nazwiska - Neuman, Kleinschmidt i Reinhold. Problem w tym, że nazwiska zapamiętane są fonetycznie - Nejman, Klajszmit, Rajnhold. Na dobrą sprawę to dziś nikt nie wie, jak brzmiały naprawdę, a jest to przecież historia ostatnich kilkudziesięciu lat. Czwarte nazwisko jedni wymieniają jako Wincze - fonetycznie inni jako Hajne (też fonetycznie). Czy była to jedna osoba, a może zarządców było pięciu nie czterech? Podobne różnice tkwią w opowieściach o ostatnim zarządcy -

Reinholdzie. Podobno wiosną 1944 r. poszedł do wojska. Majątkiem zarządzała jego żona. Podobno chodziła z „knutem i pistoletem”. Jedni twierdzą, że miała dwie córki, inni, że tylko jednego syna.

Proszę zwrócić uwagę, jak trudno jest pisać historię, zwłaszcza najnowszą. A może ktoś w Jasionce spisze te dzieje? To już ostatnia chwila. Jeszcze trochę i tych, którzy pamiętają, nie będzie. Ta uwaga dotyczy przeszłości wszystkich wsi. Szanowni Państwo, spisujcie stare dzieje. To już Historia. Jeżeli WY nie przekazacie następnym pokoleniom tej wiedzy, to będzie następna „biała plama”.

**Maciej Wierzbowski**

**TYGODNIK POLITYCZNY**

**Nowe Prawo dla**

**Nowy Periodyk dla**

**NOWE PAŃSTWO dla**

**Nowoczesnej Prawicy**

**Nowych Przyzwyczajeni**

**Nowej Polski**

# NOWE PAŃSTWO

Nowy Periodyk, który rozpoczyna Nowe Przyzwyczajenia; Najpierw Przeczytaj, Następnie Pomyśl - **NOWE PAŃSTWO**

**KUPUJ W KAŻDYM KIOSKU**

**NA ZIEMI ZGIERSKIEJ.** Pismo wydawane przez Zarząd Gminy Zgierz.

Redakcja: 95 - 100 Zgierz, ul. Łęczycka 4, pok. 20 (parter); tel: 16-25-15 w. 220. fax: 16-45-54.

Mirosław Orzechowski (redaktor naczelny), Tomasz Soldenhoff (korekta).

Druk: „STEFGRAF” Zgierz, ul. Waryńskiego 1. Nakład 3500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów i stosowania skrótów w tekstach nie zamówionych.

# APEL

*W Polsce trwa akcja zbierania podpisów pod petycją do Sejmu RP, protestującą przeciw bezczynności Parlamentu i Rządu wobec narastającej fali przestępstw.*

*Aby Polska była krajem praworządnym, w którym obywatele będą czuli się bezpieczniej, musimy wszyscy zaktywizować siły samoobrony społecznej. Temu służy ogólnopolska akcja zbierania podpisów, które wymuszają na Parlamencie zaostrzenie Kodeksu Karnego.*

*Poniżej publikujemy:*

- założenia Sejmowego projektu Kodeksu Karnego, który łagodzi kary i powinien zostać odrzucony przez Sejm,*
- założenia opracowanej przez Porozumienie Centrum specjalnej ustawy o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw bezpieczeństwu obywateli,*
- tekst petycji z miejscami na podpisy.*

*Apelujemy o zbieranie podpisów w domach, rodzinach i zakładach pracy i prosimy o jak najszybsze, osobiste lub listowne, przekazywanie list do redakcji "NA ZIEMI ZGIERSKIEJ"*

*Mieszkańców wsi, którzy nie mogą złożyć osobiście list, prosimy o przekazanie ich sołtysom, radnym lub przewodniczącym Rad Sołeckich, których prosimy o dostarczenie list do redakcji.*

**ADRES: NA ZIEMI ZGIERSKIEJ**

**95-100 Zgierz  
ul. Łęczycka 4, parter, pokój 20.**

**Tych, którzy będą mieli kłopot z przekazaniem listy do redakcji, prosimy o jak najszybsze telefoniczne skontaktowanie się z redakcją, tel. 16-46-80, 16-25-15 wew. 220.**

**Redakcja "NA ZIEMI ZGIERSKIEJ"**

Polska jest nazywana rajem przestępców. Kary są łagodne i nieomal z reguły skracane o połowę, nawet najgroźniejsi przestępcy, wielokrotni mordercy zwalniani są na przepustki i przerwy w odbywaniu kary. Członkowie zorganizowanych gangów korzystają z przywilejów. Sprawcy pobić, drobnych rozbojów terroryzujących obywateli mogą liczyć na całkowitą bezkarność. Władze nie tylko nie starają się zmienić tej sytuacji, ale planują dalsze ułatwienia życia przestępców.

Projektowane Kodeks Postępowania Karnego i Kodeks Karny Wykonawczy, które mogą być ustawowo wprowadzone przez obecny Sejm, przyniosą takie konsekwencje, jak:

1. złagodzenie kar za wiele przestępstw, w tym najcięższych jak zabójstwa, szpiegostwo, gwałt zbiorowy, rabunek, ciężkie pobicie, sutenerstwo.
2. zniesienie kary śmierci.
3. pełna odpowiedzialność karna dopiero od 21 roku życia.
4. kary w zawieszeniu jako reguła wobec tzw. lżejszych przestępstw, w tym chuligańskich pobić.
5. chuligaństwo ścigane tylko z oskarżenia prywatnego, czyli w praktyce w ogóle nie ścigane.
6. złagodzenie sankcji wobec przestępców działających po pijanemu.
7. utrudnianie zatrzymania i aresztowania nawet najgroźniejszych przestępców.
8. półotwarte zakłady karne.
9. umocnienie uprawnień skazanych do przerw i przepustek.
10. przyznanie skazanym przywilejów, których nie ma często zwykły ucziwy obywatel.

## **Ustawa o zaostrzeniu odpowiedzialności za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu obywateli, to między innymi:**

1. Szybki tryb karania najgroźniejszych przestępców, sprawców drastycznych morderstw, rabunków, włamań, ciężkich pobić, okrutnych gwałtów, szantaży, korupcji, handlu narkotykami.
2. zdecydowane zaostrzenie kar za te przestępstwa; za występki od 3 do 15 lat, za zbrodnie od 5 do 25 lat, za morderstwo 25 lat albo kara śmierci.
3. zaostrzenie rygoru więziennego, likwidacja przerw i przepustek.
4. wprowadzenie możliwości odpowiedzialności karnej za najcięższe przestępstwa od ukończenia 13 roku życia.

Nr .....

Posłanki i Posłowie  
Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej  
na ręce  
Marszałka Sejmu RP

Świadomy (a) narastającej fali przestępczości i poczucia bezkarności przestępców, w tym sprawców okrutnych morderstw, wyrażam stanowczy protest wobec beczynności państwowej władzy ustawodawczej i wykonawczej, i domagam się:

1. odrzucenia przez Sejm RP projektu nowego kodeksu karnego, który łagodzi kary za szereg groźnych przestępstw, łagodzi kary dla recydywistów i znosi karę śmierci;
2. odrzucenie pozostałych kodeksów: kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego wykonawczego, które ułatwiają życie przestępcom i przyznają im przywileje w trakcie postępowania karnego i odbywania kary;
3. uchwalenia przez Sejm specjalnej ustawy o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu obywateli przekazanej Ministerstwu Sprawiedliwości w dniu 14 marca 1995 r., z której założeniami się zapoznałem (am).

Lp.	Imię i nazwisko	Adres zamieszkania (kod, miejscowość, ulica, nr domu i mieszkania)	Podpis
1			
2			
3			
4			
5			
6			
7			
8			
9			
10			

Podpisy zostały zebrane przez .....  
Imię i nazwisko osoby zbierającej podpisy ..... Adres zamieszkania ..... Telefon ..... Podpis .....